Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą. 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł.
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 21 marca 1936 r. Nr. 81

Francja i Anglja przyjęły układy londyńskie

Paryż, 20. 3. (Tel. wł. — K.) Agencja Havasa jest upoważniona do zapewnienia, iż rząd francuski przyjął układy londyńskie. Wiadomość o aprobowaniu porozumienia przez gabinet brytyjski przyszła po zakończeniu posiedzenia rady ministrów.

Londyn, 20. 3. (Tel. wł. — O.) Gabinet brytyjski, który obradował wczoraj od godz. 22 do 23.30, aprobował projekt porozumienia uzgodniony przez przedstawicieli czterech mocarstw locarneńskich.

Dzisiaj popołudniu w sprawie tej złoży oświadczenie w izbie gmin premjer Baldwin, albo minister spraw zagranicznych Eden.

Londyn, 20. 3. (Tel. wł. — O.) Porozumienie sygnatarjuszy Locarna aprobowane ostatecznie wczoraj wieczorem przez rząd brytyjski i francuski, obejmuje szereg rezolucyj i ujęte jest w formie 12-stronicowego dokumentu pisma maszynowego, nie licząc załączników. Porozumienie dotyczy trzech okresów: 1) okres akcji wywołanej złamaniem traktatów, 2) okres przejściowy przed rozpoczęciem ogólnych rokowań i 3) ogólne rokowania.

Okres pierwszy będzie wyczerpany, gdy obecna nadzwyczajna sesja Rady Ligi zostanie zamknięta. Do tego okresu należy uchwalona wczoraj rezolucja Rady, względnie zalecenia, jakie przedstawione zostaną jutro lub w poniedziałek, a które dotyczyć będą potwierdzenia nienaruszalności traktatów, na wzór rezolucji z kwietnia roku zeszłego po ogłoszeniu przez Niemcy poboru rekruta.

Do okresu drugiego należeć będzie przedewszystkiem akcja Trybunału Haskiego, do którego Niemcy miałyby skierować swoje zarzuty, związane z traktatem locarneńskim. Na ten okres przewidziane są również pewne zarządzenia zabezpieczające (Mesures Conservatroires), mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa, naruszonego przez akcję niemiecką. Te zarządzenia pozostać mają zresztą w mocy również i na okres późniejszy. Ten późniejszy, trzeci okres, dotyczy już całokształtu rokowań o wszystkie bolączki świata. Zwołanie konferencji międzynarodowej, według projektu porozumienia państw locarneńskich, nastąpiłoby z inicjatywy Ligi Narodów.

Dokument dotyczący porozumienia ogłoszony będzie w formie Białej Księgi parlamentarnej dziś popołudniu, gdy premjer Baldwin złoży stosowne oświadczenie w izbie gmin. Treść porozumienia podana już została za pośrednictwem Ribbentropa do wiadomości kanclerza Hitlera, którego odpowiedź oczekiwana jest w ciągu najbliższych 48 godzin.

———

Niefortunna próba terroru

Wczoraj około godz. 10.30 rano przybył do redakcji „Dziennika Polskiego" p. Ksawery Pruszyński i wszedł do gabinetu red. dra Klaudjusza Hrabyka, gdzie nie przedstawiwszy celu swego przybycia, usiłował rzucić się na stojącego za biurkiem red. Hrabyka. Ten jednakże cofnął się w tył i chwyciwszy stojącą na biurku lampę, zdzielił nią napastnika, alarmując równocześnie personel, aby p. Pruszyńskiego zatrzymał.

P. Ksawery Pruszyński na wszczęty alarm począł momentalnie **uciekać**, przyczem o niezwykłym jego pośpiechu świadczy fakt, że **zgubił** po drodze jeszcze w gabinecie red. Hrabyka portmonetkę z pieniądzmi i kwitami.

Zanim zaalarmowany personel wybiegł z innych pokojów, p. Ksawery Pruszyński **biegiem** zdołał uciec z redakcji, poczem z drugim towarzyszem, który — jak się okazało — czekał tuż przed drzwiami na korytarzu, w fenomenalnie **szybkiem tempie** zbiegł po schodach i **uciekł** ulicą w stronę miasta.

Usiłowana, a tak **niefortunnie zakończona** próba najścia na redakcję „Dziennika Polskiego" — stoi prawdopodobnie w związku z onegdajszym artykułem red. Kl. Hrabyka pt. „**Haniebny artykuł**", w którym zostało napiętnowane oszczerstwo rzucone przez „Czas" na całe społeczeństwo polskie Lwowa. Artykuł ten wywołał silne wrażenie w całej opinji polskiej, a o **słuszności** stanowiska „Dziennika Polskiego" świadczy fakt, że **wszystkie związki kombatanckie we Lwowie** postanowiły wystąpić z enuncjacją **potępiającą** wybryk „Czasu".

Metoda usiłowanego terroru na osobie publicysty wyrażającego swoją niezależną opinję — **osądza się zawsze sama** i godna jest **najsurowszego potępienia**.

Dodać musimy dla pełnego zobrazowania sprawy, że po godz. 10 rano do gmachu redakcji „Dziennika Polskiego" przy ul. Zimorowicza przybyła grupa ludzi, oczekując widocznie na przybycie red. Hrabyka. Grupa ta wspólnie z p. Ksawerym Pruszyńskim uciekła po nieudałem najściu. Na 10 minut przed przybyciem p. K. Pruszyńskiego do redakcji, zjawił się w gabinecie red. Hrabyka jeden z członków tej grupy pod pozorem jakiejś błahej sprawy.

Fakty te dowodzą, że niefortunna wizyta p. Ksawerego Pruszyńskiego została w drobnych szczegółach przygotowana i obmyślana, mimo to jednak doznała fiaska. Dodać trzeba, że p. Pruszyński mieszka **stale** w Warszawie i do Lwowa przybył **wczoraj rano**.

Znaleziona na podłodze po ucieczce p. K. Pruszyńskiego portmonetka z pieniądzmi i kwitami została oddana władzom policyjnym celem doręczenia jej płochliwemu właścicielowi.

Jak wiadomo, p. Ksawery Pruszyński pisuje w „Czasie" w „Buncie Młodych" oraz w „Wiadomościach Literackich".

* * *

Wydział Śledczy P. P. wystawił następujące zaświadczenie:

Wydział Śledczy przy Komendzie Policji Państwowej miasta Lwowa Nr. spr.: P. 14/146/36.

Potwierdzenie odbioru.

Potwierdzam odbiór od p. Dr. Hrabyka Klaudjusza jednej portmonetki skórzanej, formatu podkówki, zawierającej 22 zł. 94 gr., (słownie dwadzieścia dwa złotych 94 gr.). 1 kwit Zakładu fotograficznego „Foto-Gen" w Zakopanem, N: 75 na zł. 15 i 1 kwit N: 6262 firmy „Alfa" Warszawa, Mazowiecka 11, które to rzeczy w dniu 20 marca 1936 r. o godz. 10.40 zgubił **w czasie ucieczki** z lokalu redakcji „Dziennika Polskiego" przy ul: Zimorowicza 15, p. Pruszyński Ksawery. Rzeczy te pozostają w depozycie Wydziału Śl. we Lwowie.

Lwów, dnia 20 marca 1936 r. Komendant P. P. m. Lwowa Kierownik Wydziału Śledczego Kłaczyński Tadeusz aspirant.

Powołanie komisji inwestycyjnej

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł. — mg.) Na najbliższem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów ma nastąpić powołanie komisji inwestycyjnej, której zadaniem będzie skoordynowanie całej akcji inwestycyj państwowych, dokonywanych zarówno w ramach inwestycyj budżetowych poszczególnych ministerstw, jak też w zakresie pozabudżetowego planu inwestycyjnego. W skład komisji wejdą przedstawiciele ministerstw zainteresowanych w wykonaniu planu inwestycyjnego. Przewodnictwo komisji ma objąć Wiceminister Skarbu Feliks Lechnicki.Ześrodkowanie realizacji planu inwestycyjnego komisji ma umożliwić przeprowadzenie robót inwestycyjnych planowo i według kolejności pod względem ogólnego znaczenia gospodarczego i państwowego danej instytucji.

Okólnik o praktykach wakacyjnych dla studentów

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł. — mg.) Prezes Rady Ministrów wystosował do wszystkich ministerstw okólnik, polecający dostarczenie praktyk wakacyjnych dla studentów w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. W myśl tego okólnika Ministertwa przekażą ustanowione w swoich resortach na tegoroczny okres wakacyjny praktyki do dyspozycji Ministerstwa W. R. i O. P., które podzieli je między szkoły.

W związku z tem Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał już zarządzenia do szkół akademickich i wyższych. Przydział praktyk krajowych poszczególnym studentom dokonają pp. Dziekani wydziałów, względnie Rektory (dyrektorzy) w szkołach jednowydziałowych.

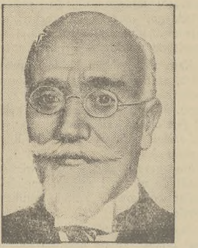
Studenci ubiegający się o praktyki wakacyjne krajowe powinni składać podania do dnia 25 kwietnia.

Termin składania podań o praktyki wakacyjne zagraniczne, uzyskane przez ministerstwo spraw zagranicznych w związku z międzynarodową wymianą praktyk, upływa dnia 31 marca. Tryb przyznawania tych praktyk z uwagi na ich charakter będzie odmienny niż krajowych.

Przyspieszone tempo obrad Izby Deputowanych

Paryż, 20. 3. (Tel. wł. K.) Izba deputowanych uchwaliła wczoraj w tempie przyspieszonem około 20 projektów, mających na celu złagodzenie dekretów oszczędnościowych w stosunku do drobnych emerytów i uposażeń niższych funkcjonarjuszy. Likwidowanie zaległości prawodawczych będzie zakończone dziś zrana. Prawdopodobnie dziś wieczorem sesja Izb będzie zakończona.

Paryż, 20. 3. (Tel. wł. K.) Przewodniczący komisji wojskowej Izby deputowanych Senat wystąpił wobec ministra wojny z żądaniem, aby rząd zwrócił uwagę na konieczność ufortyfikowania granicy francusko-szwajcarskiej. Na Francji ciąży jeszcze na mocy traktatu z 1815 r. zakaz wznoszenia fortyfikacyj na granicy francusko-szwajcarskiej w pobliżu Bazylei. Wobec obsadzenia strefy nadreńskiej przez Niemców, przewodniczący komisji domaga się nawiązania odpowiednich rokowań celem zaradzenia temu stanowi rzeczy, szkodliwemu dla systemu obrony Francji.



Znany mąż stanu grecki Venizelos zmarł na wygnaniu w Paryżu.

Wzrost obrotów polsko-niemieckich

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł. — mg.) W tych dniach odbyła się w Warszawie czwarta kolejna wspólna sesja komisyj rządowych polskiej i niemieckiej, która obradowała nad kwestją ustalenia polskiego i gdańskiego planu wywozowego do Niemiec w kwietniu br. Dalszy rozwój pomyślny wywozu niemieckiego do Polski umożliwił podwyższenie rozmiarów polskiego eksportu do Rzeszy o 50 proc. w porównaniu z plafonem eksportowym za miesiąc marzec br.

Ponadto tymczasowemu uregulowaniu uległa zmiana niemieckich transakcyj towarowych na kredyty długoterminowe, co umożliwi stronie niemieckiej dokonywanie eksportu, którego terminy płatności rozciągają się poza ustalony termin, tj. 31 października br.

150 miljonów dolarów strat wyrządziła dotąd powódź w Ameryce

Nowy Jork, 20. 3. (PAT). Liczba ofiar powodzi do wczoraj do godz. 20-ej w/g czasu miejscowego wynosiła 133 osoby.

Ludność zamieszkała w nadbrzeżnych okolicach rzeki Ohio na przestrzeni 300 km. ogarnięta paniką, schroniła się na wyżej położone miejsca. Straty materjalne obliczane są na 25 miljonów dolarów.

W Pittsburgu, który pozbawiony jest światła elektrycznego, zginęło 6 osób, a na przedmieściach Pittsburga — 13.

Nowy Jork, 20. 3. (PAT). Liczba powodzian według ostatnich danych, wynosi około 300 tys osób. Poziom wody w Johnstown i okolicy Pittsbourga począł opadać, lecz rzeka Ohio w dalszym ciągu przybiera. Liczne miasta na brzegu Ohio znajdują się pod wodą. Wiele miast w miejscowościach dotkniętych powodzią, jest pozbawione gazu, światła i wody do picia. Niebezpieczeństwo wybuchu epidemji jest duże.

Poziom rzeki Susquehannah w stanach New York i Pensylvanja wynosi 9 metrów i woda w dalszym ciągu przybiera. Harrisburg, główne miasto w stanie Pensylvanja, jest całkowicie zalane. Straty spowodowane przez powódź obliczane są na 150 milj. dol.

Nowy Jork, 20. 3. (PAT). Według ostatnich danych, ofiarą katastrofalnej powodzi padło 156 osób. Taką jest liczba zwłok, wydobytych podczas akcji ratunkowej. Poziom wody podnosi się w dalszym ciągu.

Wydano drakońskie zarządzenia w celu zapobieżenia kradzieżom i rabunkom. Czynne są liczne posterunki Czerwonego Krzyża, a władze sanitarne przedsięwzięły środki w celu zapobieżenia epidemjom.

Składy towarów w Pittsburgu i Vandergrift są strzeżone przez gwardję narodową i policję. W kilku miejscach doszło do starcia ze zgłodniałym tłumem, który zamierzał dostać się do składów z żywnością.

Burmistrz miasta Vandergrift donosi, iż sytuacja w Vandergrift jest bardzo poważna. Miejscowe władze bezpieczeństwa nie mogą opanować sytuacji. W wielu innych miejscowościach, nawiedzonych przez powódź, wydarzają się bezustannie wypadki włamania do domów, opuszczonych przez mieszkańców. W Springfield policja i gwardziści otrzymali instrukcje strzelania bez ostrzeżenia do bandytów i włamywaczy w razie schwytania ich na gorącym uczynku grabieży.

Waszyngton, 20. 3. (PAT). Stolicę Stanów Zjednoczonych nawiedziła powódź o rozmiarach od 1889 r. niebywałych. Mosty pomiędzy Waszyngtonem a Virginją są zerwane. Rzeka Potomak wezbrała i płynąc z niezwykłą szybkością, zatapia okoliczne brzegi, znosząc siedziby ludzkie. Spokojna zazwyczaj rzeka sprawia wrażenie burzliwego morza. Wszelka żegluga jest niemożliwiona. Z niżej położonych części miasta władze przenoszą akta do budynków, którym nie grozi wezbrana rzeka.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł. — mg.) Z Nowego Jorku donoszą: Powódź, która objęła 11 wschodnich Stanów, przybiera wprost katastrofalne rozmiary. Wezbrane rzeki amerykańskie zalewają coraz większe obszary. Szereg miast jest pod wodą. Wskutek powodzi straciło życie 163 ludzi. Obecnie oblicza się liczbę bezdomnych na 300 tys. osób. Szkody szacowane są na 250 miljonów dolarów. W dzielnicy handlowej Wheeling domy zalane zostały do wysokości 3 piętra, a na niżej położonych ulicach woda sięga do 5 i pół mtr. głębokości. Stolica Pensylwanji jest całkowicie pod wodą. Również stan New Yersey jest po ważnie zagrożony. Niektóre dzielnice Trenton są pod wodą. Więzienie w Trenton już zostało ewakuowane. Z więzienia wywieziono już Hauptmana i ulokowano go w innym zakładzie.

Arcyksiążę Józef chwali armję włoską

Rzym, 20. 3. (PAT) B. dowódca wojsk austrjacko-węgierskich podczas wielkiej wojny na froncie Isonzo, arcyksiążę Józef wystosował następujące pismo do Mussoliniego:

„Ekscelencjo! Czytałem o wielkiem i wspaniałem zwycięstwie wojsk włoskich w Abisynji. Ja, który tak często widziałem żołnierza włoskiego, jak walczy ze wspaniałym heroizmem, które ry widziałem gwałtowne ataki włoskie na przestrzeni przeszło 2 lat, byłem przekonany, że armja włoska zwycięży w tej wojnie kolonjalnej, ponieważ wartościowy żołnierz włoski umie wal czyć i umierać i nie zna trudności ani przeszkód, gdy trzeba poświęcić się dla ojczyzny. Winszuję Panu z całego serca i życzę wspaniałej przyszłości Pańskiej szlachetnej ojczyźnie i narodowi, naszym wielkim przyjaciołom, do których zaufanie nasze jest niezachwiane."

Kronika telegraficzna

Tirana. Biuro prasowe albańskie donosi o podpisaniu wczoraj w Tiranie nowych układów ekonomicznych i finansowych Albanji z Włochami.

Londyn. Król Edward VIII. podpisał wczoraj nominację Terence James'a O'Connor'a na stanowisko prokuratora generalnego.

Bruksela. Wiadomość, podana przez tutejszy „Midi Journal" o rzekomem zawarciu tajnego układu polsko-niemieckiego, została kategorycznie zdementowana w prasie belgijskiej przez poselstwo polskie w Brukseli.

Kair. W pobliżu Nikla w prowincji Giza, samochód ciężarowy, transportujący robotników, zderzył się z pociągiem. 11 robotników zostało zabitych, 32 jest ciężko rannych.

Londyn. Zmarł admirał Reginald Arthur Allenby.

Singapore. Podczas lotu ćwiczebnego spadł do morza i zatonął angielski samolot wojskowy. Trzech lotników zatonęło.

Morawska Ostrawa. „Czeskie Slowo" donosi, że na odcinku kolejowym Karwina—Czeski Cieszyn—Czadca zaprowadzono zmotoryzowaną straż bezpieczeństwa. W tym celu zbudowano wóz motorowy, który został opancerzony, by zabezpieczyć maszynistę i straż przed ostrzeliwaniem. Wóz ten doczepiany będzie do pociągów, kursujących na tej linji ze względu na obawę akcji sabotażowej.

Warszawa. Na dzień 19 bm. ogólna suma wpływów na fundusz budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie osiągnęła 2,265.814.30 złotych.

Kair. Ubiegłej nocy w pobliżu wioski Nekla pociąg towarowy zderzył się z wielkim autokarem, wiozącym robotników. Jest 14-tu zabitych i 17-tu rannych.

Bruksela. W Louvain odbyła się burzliwa manifestacja studentów flamandzkich przed oknami siedziby organizacji „Legjon Narodowy". Szyby budynku wybito. Wymieniono kilka wystrzałów rewolwerowych. Ranny jest jeden członek legjonu narodowego i jeden student Flamandczyk.

Miljon zł. na dożywianie dzieci

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł. — mg.) Potrzeba wzmożenia i rozszerzenia akcji dożywiania dzieci w okresie przednówka spowodowała, iż rząd, mimo trudności finansowych postanowił przeznaczyć 1 miljon zł. na pomoc doraźną dzieciom.

Ministerstwo skarbu w miesiącu marcu przyznało powyższą kwotę do dyspozycji Ministerstwa Opieki Społecznej, które podzieliło ją pomiędzy tereny, w zależności od liczby dziatwy i potrzeb lokalnych. Minister Opieki Społecznej zwrócił się z apelem do samorządów i społeczeństwa o wydatny współudział w akcji zarówno organizacyjny jak i finansowy.

Rabini prowadzą dalej akcję przeciw ustawie o uboju

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł. — mg.). Dziś o godz. 16 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Na 9 punkcie porządku dziennego znajduje się sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posłanki Prystorowej, wobec czego sprawa uboju rytualnego będzie dyskutowana w Sejmie poraz czwarty. Już we wtorek zapisało się do głosu 10 posłów.

Komisja administracyjno-samorządowa proponuje pewne poprawki, które zaostrzają nieco projekt rządowy, wprowadzając przymus zakupywania bydła, przeznaczonego do uboju rytualnego na targowiskach miejskich, bezpośrednio od producentów, nakładając 10 gr. podatek od 1 kg. żywca, przeznaczonego na ubój koszerny. — Wreszcie jest tu mowa o ewentualnem zupełnem zniesieniu uboju rytualnego w miejscach, gdzie ludność żydowska nie przekracza 15 proc. ogółu mieszkańców. Poprawki komisyjne natrafiają na sprzeciw rządu. Należy zaznaczyć, że pierwotny wniosek p. Prystorowej, mówiący o powszechnem zakazie uboju rytualnego, przestał istnieć, bowiem komisja przychodzi z wnioskiem o utrzymanie częściowego uboju rytualnego na cele wyznaniowe.

Akcja kół żydowskich, skierowanych przeciw ustawie trwa w dalszym ciągu. — Rabini warszawscy wydali wczoraj odezwę, w której oświadczają, że nie mogą się zgodzić na projekt ustawy z poprawkami, szczególnie protestują przeciwko podatkowi od mięsa koszernego. Pozatem odbyło się również wczoraj posiedzenie zarządu centralnego komitetu obrony uboju rytualnego, który również zajął negatywne stanowisko w stosunku do nowego tekstu ustawy.



W tych dn. upłynęło 75 lat od koronacji króla Sardynji Wiktora Emanuela na króla Italji.

70 miljonów druków o Olimpjadzie

Berlin, 20. 3. (Tel. wł. D.) W Niemczech wydano dotychczas przeszło 70 miljonów druków i afiszów w różnych językach, propagujących igrzyska olimpijskie. Wydano pozatem 19 miljonów broszur w 19 językach.

Dyrekcja kolei niemieckich w Berlinie urządziła kursy języków obcych dla urzędników kolejowych, którzy pełnić będą służbę na dworcach berlińskich w okresie Olimpjady.

Schuschnigg i Gömbös w Rzymie

Wiedeń, 20. 3. (PAT). Kanclerz Schuschnigg oraz minister spraw zagranicznych Berger - Waldenegg wyjechali do Rzymu. Tym samym pociągiem wyjechali węgierski prezes ministrów Gömbös z ministrem spraw zagranicznych Kanya. Towarzyszy im poseł włoski w Wiedniu, oraz poseł włoski w Budapeszcie. — Przyjazd przedstawicieli Austrji i Węgier do Rzymu nastąpił o godz. 18-ej. Rozmowy z przedstawicielami rządu zaczną się dnia 21 marca w pałacu weneckim.

Jaki będzie kurs Pożyczki Inwestycyjnej?

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł. — mg.) W kołach giełdowych przypuszczają, że kurs Pożyczki Inwestycyjnej po dopuszczeniu do wolnego obrotu, co ma nastąpić 21 kwietnia br., wynosić będzie około 70—73 proc. wartości nominalnej. Czynione są starania o otwarcie kredytu lombardowego pod zastaw tej pożyczki, gdyż po wypuszczeniu podaż mogłaby doprowadzić do nienormalnego obniżenia kursu. Prawdopodobnie będą czynione wszelkie środki, aby uchronić od strat niezamożnych posiadaczy pożyczki.

„Pułaski" w Rio de Janeiro

Rio de Janeiro, 20. 3. (PAT). Statek „Pułaski" zawinął do portu Rio de Janeiro 18 bm., witany entuzjastycznie przez miejscową kolonję oraz delegatów centralnego związku Polaków i przedstawicieli prasy emigracyjnej.

Dnia następnego na pokładzie statku poseł Rzplitej Grabowski wręczył odznaczenia wyższym urzędnikom kancelarji wojskowej prezydenta Brazylji oraz brazylijskiego ministerstwa spraw zagranicznych. 19-go popołudniu statek odpłynął do Santos.

Lwów, dnia 20 marca 1936

Wszechświatowe macki niemieckie

Traktat locarneński został przekarty; remilitaryzacja Nadrenji stała się faktem dokonanym; pękają ostatnie szwy traktatu wersalskiego; debaty londyńskie z godziny na godzinę zmieniają swe oblicze i drogi. Przez świat cały przeszedł dreszcz, nakazujący w chwili obecnej realniej spojrzeć w maskę Trzeciej Rzeszy.

W dniach ostatnich baczniejszą uwagę zwrócono na ruchy, jakie dały się zauważyć wśród Niemców, mieszkających poza granicami swego państwa, bez względu na to, czy ich organizacje kryją się pod szyldami: „Auslanddeutschen", czy „Grenzdeutschen", „Inseldeutschen", „Kolonialdeutschen", „Stammesdeutschen", „Sprachdeutschen" czy „Kulturdeutschen".

Jest faktem, że Niemcy poza granicami swego państwa w zwartych i doskonale zorganizowanych grupach obsiedli obszary państwa polskiego (700.000), czeskiego, duńskiego, jugosłowiańskiego, rumuńskiego, węgierskiego, francuskiego, włoskiego. Pokaźne są grupy Niemców: w Łotwie, Litwie, Estonji, Rosji (Niemcy nadwołżańscy) i w kilku republikach Ameryki Południowej.

Nie popełnimy chyba błędu, skoro stwierdzimy, że imperjalizm i zachłanność przedwojenna a chęć odwetu w chwili obecnej, rozsiała Niemców po wszystkich zakątkach ziemi, w różnych rolach i pod różnemi sztandarami od kupieckich, wojskowych począwszy a na charytatywnych i religijnych skończywszy.

W wielu państwach Niemcy stanowią jakgdyby państwo w państwie, i od czasu do czasu dają znać o swej bytności, raz silniej, drugi raz skromniej. Czy mamy przytaczać przykłady? Wystarczy, jeśli zwrócimy uwagę na to, co od lat kilku w różnych przejawach dzieje się w zachodnich województwach państwa polskiego, zwłaszcza na Śląsku i na Pomorzu, gdzie władze zmuszone były rozwiązać organizacje niemieckie o celach zgoła dla państwa i narodu polskiego nieprzyjaznych.

Jakkolwiek posegregujemy organizacje niemieckie poza granicami Rzeszy, jedno jednak winniśmy mieć na oku, że łączy je wspólna akcja, raz dla oka naszego widoczniejsza, drugi raz ukryta, i to w miarę rozwoju konjuntury na rynkach dyplomatycznych i w miarę nakazu, jaki pada z Berlina.

Ideał „wielkoniemiecki" (Grossdeutsch") jest stale w programie niemieckim i jak słusznie zwrócono uwagę na to, Rzesza opracowała jak gdyby specjalne prawodawstwo dla obywateli do Rzeszy przynależnych, choć poza nią zamieszkałych, dzięki czemu Niemiec uważa, że korzysta z dwu obywatelstw — raz „wszechniemieckiego", drugi raz tego państwa, w którego granicach „czasowo" przebywa.

Jakkolwiek sie układaja czy złożą stosunki polsko-niemieckie, nie powinniśmy z tego zagadnienia spuszczać oka. Historja wojny światowej na odcinku „Auslandsdeutschtum'u" niesie za sobą sporo nauk.

Na moment przypomnieć należy rolę kolonij niemieckich na Wołyniu, w Królestwie nad Wisłą, i na całym pasie północnym aż po Leningrad i dalej. Warto od czasu do czasu przerzucić dzieje wojny, kreślone ręką wodzów niemieckich, którzy podnoszą zasługi kolonij niemieckich na linjach zbrojnego pochodu armji niemieckiej, zwłaszcza na Wschodzie. W jakichże różnorodnych rolach występują te kolonje „Inseldeutschtum'u": aprowizacja, lazaret, wywiad, pomoc wojskowa i t. d.

Dziś szereg państw zwróciło uwagę na rolę Niemców, rozsianych obecnie po świecie; roztoczono nad ich sieciami organizacyjnemi czujszą opiekę.

Wystarczy przerzucić strony „Völkischer Beobachten", „Berliner Tageblatt", „Breslauer Neueste Nachrichten", ba nawet „Kattowitzer Zeitung", by stwierdzić, że Niemcy ze swych spraw poza i daleko poza jej granicami nie zrezygnowali i nie zrezygnują. Mniejsza o to, czy na papierze wypiszą pokój 10 czy 25-letni. „Auslandsdeutschtum" pracuje nieprzerwanie

J. K.



Prezes Kapituły Krzyża Obrony Lwowa

solidaryzuje się ze stanowiskiem „Dz. Polskiego" w sprawie oszczerstwa „Czasu"

W związku z niesłychanie oszczerczym artykułem „Czasu", skierowanym przeciwko polskiemu społeczeństwu Małopolski Wschodniej, zwróciliśmy się z prośbą o wywiad do prezesa Kapituły Krzyża Obrony Lwowa i prezesa Kapituły Krzyża Małop. Oddziałów Armji Ochotniczej, dra Lesława Węgrzynowskiego.

Prezes Węgrzynowski przedewszystkiem podziękował za to, że zwrócono się o informacje do niego, jako człowieka w tej sprawie najbardziej kompetentnego i zwrócił uwagę na to, że w prasie w związku z aferą Fussa ukazały się nieścisłości, dotyczące organizacji odznaczeń lwowskich.

Mianowicie, jeśli chodzi o odznakę „Orląt", to ś. p. gen. Rozwadowski nie ustanowił Kapituły, tylko ewidencję „Orląt", wobec czego niemożna mówić o istnieniu takiej Kapituły.

Przeprowadzono tylko ewidencję i wydawano krzyże odznaczonym. Prawo do odznaczenia „Orlętami" posiadają ci wszyscy, którzy od 1. XI. 1918 do 19. III. 1919 podlegali Dowództwu we Lwowie. Ewidencja „Orląt" przez nas nie była prowadzona, gdyż była to instytucja zupełnie oddzielna. Brygadjer Mączyński natomiast w regulaminie odznaczeń przez siebie stworzonych, tj. Krzyża Obrony Lwowa i Krzyża M. O. A. O. Kapituły takie dla obu tych odznaczeń stworzył.

— Jak przedstawia się historja rozdawania Krzyżów Obrony Lwowa?

— Od grudnia 1918 roku, odpowiada prezes Węgrzynowski, Krzyże O. L. wydawane były przez Naczelnego Komendanta Obrony Lwowa Bryg. Lesława Mączyńskiego. Dnia 23 marca 1920 r. w myśl uchwały zjazdu Obrońców Lwowa w roku 1918, odbyło się pod mojem przewodnictwem posiedzenie komitetu organizacyjnego Kapituły Krzyża Obrony Lwowa.

W skład Kapituły K. O. L. weszli b. członkowie Naczelnej Komendy Obrony Lwowa, przewodniczącym został Bryg. Mączyński. Tak ustalony skład Kapituły Krzyża O. L. rozpoczął dalsze przyznawanie Krzyży O. L., załatwiając w ciągu 1920 roku 327 spraw.

Do 22. XI. 1920 r. rozpoczynając od Nr. 1, wydanych zostało Krzyży 7.002 plus 289 sztuk (duble).

Kiedy w listopadzie 1920 roku ówczesny Naczelnik Państwa J. Piłsudski odznaczył miasto Lwów Krzyżem Virtuti Militari, Kapituła K. O. L. uchwaliła zmienić wygląd Krzyża Obrony Lwowa w ten sposób, że do herbu miasta dodano Krzyż Virtuti Militari. Korzystając z tej okazji podzielono Krzyż na dwie klasy a to na Krzyż Obrony Lwowa z mieczami i bez mieczów, przeprowadzając równocześnie weryfikację poprzednio wydanych Krzyży Obrony Lwowa. Po przeprowadzonych badaniach wniesionych próśb o wymianę Krzyża O. L., przyznano 1958 Krzyży Obrony Lwowa z mieczami, a 550 bez mieczów.

— Musiała to być dość uciążliwa praca?

— Tak. Wystarczy porównać ilość wniesionych podań z przyznaniem Krzyży. Kapituła K. O. L. przed przyznaniem Krzyża badania swe przeprowadza w pierwszym rzędzie na podstawie posiadanych własnych zapisków czy też dokumentów (1184 sztuki) i wykazów rodzinnych (1788). Ponadto do grudnia 1935 r. Kapituła Krzyża Obrony Lwowa zajmowała się ewidencją i wydawaniem Krzyży Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej. Wydano ich 930 sztuk. Założono również ewidencję wydanych Krzyżów M. O. A. O. w porządku numerowym oraz indeks.

— A teraz na zakończenie jeszcze jedno pytanie: Jakie stanowisko Pan Prezes zajmuje wobec tej całej napaści „Czasu" na społeczeństwo polskie naszej dzielnicy?

— Całkowicie się solidaryzuję z artykułem dra Hrabyka, odpierającym tę napaść. Gotów jestem się pod tym artykułem podpisać, a redakcji „Dziennika Polskiego" serdecznie dziękuję za stanięcie w obronie słusznej sprawy.

Dziękujemy również za udzielony nam wywiad i opuszczamy dwupokojowy lokal Kapituły przy ul. Szopena 5, pełen interesentów — b. Obrońców Lwowa i b. członków M. O. A. O. Widać, że jest to placówka bardzo ruchliwa i uczęszczana — w dobie ogólnego marazmu objaw to nader pomyślny.

(w)

W przypisku

„Czas" w kłopocie

„Czas" zamiast sprawę — we własnym interesie — bądź przemilczeć, bądź rzeczowo odpowiedzieć, użył metody insynuacyj osobistych. Na artykuł „Dziennika Polskiego" w sprawie oszczerstw „Czasu" skierowanych — jak wiadomo — przeciw społeczeństwu polskiemu we Lwowie — „Czas" w sposób daleki od dawnych tradycyj tego pisma, obrzucił insynuacjami autora artykułu. Brak mu widocznie argumentów, a to w tej sprawie jest bodaj najistotniejsze.

„Czas" twierdzi, że przekręcamy „świadomie myśl Grabca". Poćóż mielibyśmy przekręcać jego złote myśli, skoro bez jednej zmiany zacytowaliśmy dosłownie cały jego artykuł i każdy czytelnik mógł sobie sam wyrobić zdanie o intencjach publicysty z „Czasu". Że zaś nietylko mógł je sobie wyrobić, ale i wyrobił — o tem świadczy zbiorowa akcja wszystkich kombatantów zjednoczonych w Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, którzy wydadzą enuncjację skierowaną przeciwko oszczerstwom „Czasu".

„Czas" utrzymuje, że próbujemy „najwidoczniej zasłonić wstrętne nadużycia, które Grabiec napiętnował". „Czas" chyba nie sądzi, aby ktokolwiek w to uwierzył, a jednak „Czas" to napisał. I to jest najsmutniejsze, bo rzuca przykre światło na poziom nawet dzisiejszego „Czasu".

Jeśli do tego wszystkiego doda się niefortunne najście p. Ksawerego Pruszyńskiego w redakcji „Dziennika Polskiego", co miało widocznie zastąpić argumentację — to cała pozycja „Czasu" nie jest nietylko mocna, ale wręcz nie do pozazdroszczenia. (c. w.)

Rozmiary klęski powodzi w U. S. A. wzrastają z godziny na godzinę

Waszyngton, 19. 3. (PAT) Jakkolwiek poziom wody uległ w niektórych okolicach nieznacznemu obniżeniu, niebezpieczeństwo powodzi w północnych stanach Ameryki trwa. W Pittsburgu zalaną przez wodę dzielnicę handlową otoczyło 1000 członków gwardji narodowej, nie dopuszczając nikogo z osób prywatnych. Dwie drukarnie i kilka wielkich domów handlowych znajduje się do wysokości 2 piętra pod wodą. W dotkliwy sposób daje się odczuć brak wody do picia.

Burmistrz Pittsburga zagroził wyzyskiem karami lichwiarzom żywnościowym. W dużym bloku domów wybuchł pożar, naskutek wybuchu zbiornika benzyny. Straż ogniowa zdołała dotrzeć do miejsca pożaru i zlokalizować go. Szkody wyrządzone przez powódź w Pittsburgu oceniają na 25 milj. dol.

W miejscowości Wheling, w zachodniej części stanu Wirginia, rzeka Ohio zalała dzielnicę willową na wyspie. 28 osób poniosło śmierć. W tej samej miejscowości uległ zniszczeniu skutkiem wybuchu gazu dom, przyczem 4 osoby zostały zabite a 9 utonęło.

Gubernator Pensylwanji po powrocie z nocnej inspekcji zalanych wodą obszarów oświadczył, że sceny, których był naocznym świadkiem, przechodzą grozą wszystko, co dotychczas widział. Miasta Handley i Sutherland w stanie Massachusetts zostały przez policję opróżnione z ludności. Wody spływające z Gór Niebieskich niosą na falach olbrzymie odłamy lodu i pnie drzewne, które niszczą wszystko, co spotkają na drodze.

Nowy Jork, 19. 3. Tama w pobliżu Rice City (stan Massachusetts) została zerwana. Woda z wysokości 15 stóp spada do koryta rzeki Blackstone.

Waszyngton, 19. 3. (PAT) Prezydent Roosevelt wydał odezwę do ludności, wzywając do utworzenia funduszu z ofiar publicznych w sumie 3 miljonów dolarów na pomoc dla ofiar powodzi. Prezydent stwierdza w odezwie, że powódź wyrządziła nieobliczalne straty w 11 stanach, 200.000 ludzi jest bez dachu nad głową. Liczby te, jak sądzi prezydent, jeszcze wzrosną. Prezydent wobec katastrofy powodzi odroczył wyjazd na Florydę.

Porządek dzienny plenum Sejmu

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł. — mg.). Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dziś t. j. 20 bm. na godz. 16-tą przewiduje 13 punktów. Z tych 13-tu punktów bardziej interesujące są projekty, dotyczące zniesienia podatku wojskowego, oraz projekty posłów Mroza i Pochmarskiego o zmianie ustawy o szkołach akademickich.

Na 9-tym punkcie porządku dziennego figuruje **sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej o projekcie ustawy, złożonym przez posłankę Prystorową w sprawie uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (ubój rytualny. Sprawozdanie w imieniu komisji przedłoży Sejmowi pos. Puławski.**

Wyrok w Wilnie

Wilno, 19. 3. (PAT) Sąd apelacyjny w Wilnie rozpatrywał sprawę członków Koła Młodych Stronnictwa Narodowego: Zdzisława Wardejna, Waldemara Olszewskiego, Hrynkiewicza, Bobrowicza i Leoszki. Wymienieni skazani byli przez sąd okręgowy za dokonanie zamachu bombowego na żydowski dom modlitwy w Wilnie: Wardejn na 2 lata więzienia, Olszewski na 3 lata więzienia, Bobrowicz na 4 lata więzienia, Leoszko na 5 lat więzienia, a Hrynkiewicz na 1 rok aresztu. Na wniosek obrońcy za zgodą prokuratury sąd apelacyjny umorzył sprawę na mocy amnestji Hrynkiewiczowi Wardejnowi. Olszewskiemu sąd zmniejszył karę do 2 lat i darował ją na mocy amnestji. Bobrowicz i Leoszko nie apelowali.

Żołnierze byli niewinni

Tokio, 19. 3. (PAT) Japońskie ministerstwo wojny zawiadomiło, że 1360 żołnierzy, którzy brali udział w powstaniu i dotychczas pozostawali pod strażą w koszarach, obecnie, po przeprowadzeniu dochodzeń przez sąd wojenny, powrócą do swych oddziałów, jako uznani za niewinnych. Podstawą do wydania takiego orzeczenia przez sąd był fakt, że żołnierze ci słuchali jedynie rozkazów swych przełożonych. Dotychczas nic nie wiadomo o przyszłym losie oficerów, którzy brali udział w powstaniu. Stan wojenny w Tokio trwa.

Grecja po śmierci Venizelosa

Ateny, 19. 3. (PAT). Na prośbę partji liberalnej, która spowodu zgonu Venizelosa ogłosiła 40-dniową żałobę, zwłoki b. premjera wystawione zostaną w ciągu 2 dni w katedrze ateńskiej przed przewiezieniem na Kretę. Rząd zezwolił wdowie po Venizelosie na zamieszkanie w czasie pobytu w Atenach we własnym pałacu, zasekwestrowanym od kwietnia 1925 r. Zdaniem kół politycznych, zgon Venizelosa będzie miał niedający się jeszcze przewidzieć wpływ na wewnętrzną sytuację Grecji.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pomorze, Wileńskie i Polesie: po mglistym lub chmurnym ranku, w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Pozostałe dzielnice: pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura około 10 stopni. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Europejska konferencja pokojowa zwołana będzie w czerwcu

Londyn, 19. 3. (Tel. wł. O.) Agencja Reutera donosi: Delegacja francuska i brytyjska opublikowały jednobrzmiące oświadczenia:

„Ciężko pracowaliśmy dla sprawy porozumienia pomiędzy 4-ma mocarstwami. Osiągnięto wielce zadawalające postępy. Obecnie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że cztery delegacje opracowały tekst, który znajduje się teraz w stadjum formułowania, poczem zostanie on przedłożony odnośnym rządom, które zachowują całkowitą swobodę wydania opinji w tej materji.

Londyn, 19. 3. (Tel. wł. O.) W kuluarach Rady Ligi była dziś mowa o tem, że na początek czerwca zwołana będzie zapewne do Brukseli nowa europejska konferencja o utrwaleniu bezpieczeństwa i pokoju.

Londyn, 19. 3. (Tel. wł. O.) Agencja Reutera donosi: Projekt układu pomiędzy czterema mocarstwami locarneńskiemi uległ licznym dalszym zmianom i obecnie opiera się rzekomo głównie na odwołaniu się do międzynarodowego trybunału w Hadze w sprawie zgodności czy też sprzeczności paktu locarneńskiego z paktem francusko-sowieckim. Decyzja trybunału haskiego obowiązywałaby wszystkie strony.

Rząd brytyjski udziela również Francji i Belgji zapewnienia poparcia na wypadek agresji.

Klauzule, dotyczące zorganizowania policji międzynarodowej w strefie granicznej francusko-niemieckiej, zarówno jak i żądania francuskie ewakuacji strefy zdemilitaryzowanej przez wojska niemieckie, zostały rzekomo wycofane z projektu układu parafowanego dzisiaj popołudniu w brytyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Projekt układu, który jest bardzo długi, proponuje również zwołanie konferencji międzynarodowej, na którejby były omówione: 1) propozycje niemieckie wraz z zagadnieniem Europy środkowej, 2) sprawy rozbrojenia, 3) zagadnienia gospodarcze.

Dzień imienin Marsz. Piłsudskiego w całej Polsce

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł. — mg) Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego, pierwszy po jego zgonie, w całym kraju, we wszystkich miastach i miasteczkach obchodzony był w wielkiej powadze i skupieniu.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań w całym kraju odbyły się nabożeństwa żałobne.

W oddziałach wojskowych w całym kraju wojsko wysłuchało szereg odczytów i pogadanek, poświęconych pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W Krakowie w przeddzień odbyła się żałobna akademja. Dziś w godzinach rannych ksiądz biskup Rospond odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze wawelskiej. Na Sowiniec podążyły dziś liczne wycieczki z Krakowa i różnych stron Polski.

W Wilnie o godz. 10 w kościele Ostrobramskim św. Teresy odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez metropolitę wileńskiego ks. Jałbrzykowskiego. W kościele przed sercem Marszałka złożono wiele wieńców i wiązanek kwiecia. Po nabożeństwie metropolita Jałbrzykowski zwrócił się do obecnych z wezwaniem do odmówienia za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego modlitwy „Anioł Pański".

Wieczorem w chwili zgonu Marszałka Piłsudskiego przed kościołem św. Teresy, przed pałacem reprezentacyjnym oraz na placu Orzeszkowej ustawiły się oddziały wojskowe z doboszámi na czele. Przy dźwiękach werbli wojsko sprezentowało broń. Z góry zamkowej baterja artylerji oddała 21 strzałów.

W Poznaniu o godz. 10 rano odbyło się w kolegjacie farnej solenne nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli przedstawiciele wszystkich miejscowych władz z wojewodą poznańskim na czele.

W Katowicach, Łodzi, Toruniu i Kielcach odbyły się nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań.

Negus osobiście kieruje bitwą na froncie północnym

Warszawa, 19. 3. (PAT) Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza nast. komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 19 bm.:

Według wiadomości ze źródeł francuskich i angielskich pomiędzy Amba Aladzi a jeziorem Aszandzi w dalszym ciągu toczą się zajadłe walki. Abisyńczycy twierdzą, iż wojska ich, któremi osobiście dowodzi Haile Selassie, zdołały na tym odcinku powstrzymać przynajmniej chwilowo ofenzywę włoską.

Na froncie ogadeńskim ofenzywa włoska jest jeszcze w okresie przygotowań.

Cesarz abisyński, który dowodzi osobiście operacjami na froncie północnym, pracuje — jak donosi Ag. Reutera z Addis Abeby — po 20 godzin dziennie. Mimo ustawicznego bombardowania przez artylerję i samoloty włoskie, znajduje się w najbardziej zagrożonych miejscach, kierując osobiście bitwą.

W Addis Abebie powstał dzisiaj popłoch na wiadomość, iż trzy samoloty posuwają się ku stolicy. Wkrótce jednak otrzymano telefonogram z Allata, że lotnicy włoscy zawrócili na południe.

Nad Harrarem i Dagaburem ukazały się samoloty włoskie w liczbie 7, które jednakże nie rzucały bomb.

Według wiadomości ze źródeł włoskich, na froncie południowym panuje bardzo ożywiona akcja lotnicza. Ma ona m. in. na celu przeszkodzenie koncentracji wojsk rasa Nasibu na linji Degagonbadou—Danan.

3 tys. dolarów i cenną biżuterję zrabowali bandyci reemigrantom

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł. — mg.). We wsi Hruszczyna Mała pow. pińczowskiego, trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów po wyłamaniu okna wtargnęło do mieszkania Stanisława Kołodziejczyka, u którego zamieszkiwał przybyły niedawno reemigrant z Ameryki, Antoni Siejak wraz z żoną.

Bandyci sterroryzowali domowników strzałami rewolwerowemi, ustawiając ich twarzą do ściany, poczem po splądrowaniu mieszkania zrabowali na szkodę Siejaka 3 tys. dolarów, kilkadziesiąt złotych gotówką, oraz cenną biżuterję.

W czasie ogólnego zamieszania żona Siejaka zdołała ukryć część gotówki, z którą usiłowała zbiec na strych. W ostatniej jednak chwili została zauważona przez jednego z bandytów i w czasie ścigania jej spadła na klepisko stodoły, ponosząc śmierć. Bandyci po dokonaniu rabunku zbiegli

Nędza niezarejestrowanych

Nędza czasów dzisiejszych znajduje najjaskrawszy wyraz tam, gdzie zgłaszają się rozmaici biedacy, aby uzyskać jakąkolwiek pomoc społeczną. Zajrzyjmy naprzykład do VII Wydziału Magistratu, który prowadzi zarówno własne sprawy opieki społecznej, jak też agendy Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy.

Pomoc dla bezrobotnych, ujęta w określone ramy ustaw i regulaminów, ma ścisły zakres i nie nastręcza tylu trudności, co opieka nad nędzarzami, pozostającymi poza urzędową rejestracją. Bezrobotny, posiadający legitymację, korzysta jakiś czas z zasiłku pieniężnego, potem ma prawo do bonów na bezpłatne obiady, na chleb i węgiel. Ale są rzesze ludzi bez pracy, nieposiadających kwalifikacyj bezrobotnych, którzy jednak giną z głodu wraz z rodzinami. — Istnieją też masy ludzi wykolejonych, odrzucających sposobność do uczciwej pracy, a wyzyskujących wszelkie źródła humanitarnej pomocy. Rozgraniczenie jednych od drugich jest niełatwe i wymaga zarówno dokładnych badań, jak też znajomości psychologji.

Przez biura VII Wydziału przesuwa się codziennie nieskończony film, którego dalszy ciąg rozgrywa się później przed oczyma wywiadowczyń społecznych, wysyłanych na zwiady do mieszkań nędzarzy.

Oto kilka fragmentów tego filmu:

TRAGEDJA NIEŚLUBNEJ MATKI

Przed biurkiem urzędnika staje mizerna kobiecina, nieładna, zaniedbana. Ma nieślubnego, 11-letniego syna — mieszka z nim kątem w izdebce człowieka chorego na gruźlicę. Sypia z dzieckiem na podłodze. Żyje z szycia, dawniej pracowała w firmie rękawiczniczej. Zarabia tak mało, że niema z dzieckiem z czego żyć.

— A nie skarżyła pani ojca o alimenty? — pyta urzędnik.

— Jak go mogę skarżyć? Był sierżantem, teraz wyrzucili go z wojska i jest bezrobotny, wyjechał nawet ze Lwowa i nie wiem, gdzie jest.

— Najważniejsze, aby się pani wyprowadziła z tego mieszkania. Niech pani poszuka innego kąta, a Magistrat zapłaci czynsz. Narazie tu jest kwit do kasy na 10 zł. zapomogi...

Kobieta pocieszona odchodzi. Ma przynajmniej chleb na kilka dni i nadzieję, że dziecko nie zarazi się gruźlicą.

KŁOPOTY MIESZKANIOWE

Młody chłopak, zwolniony więzień, pokazuje kartkę z poleceniem Patronatu Tow. opieki nad więźniami i skarży się, że chcą go wyrzucić z mieszkania. Niestety, zapomóg mieszkaniowych nie udziela się samotnym. Można mu dać tylko przytułek w schronisku Brata Alberta i bony na obiady.

Wogóle najwięcej bywa kłopotów mieszkaniowych. Skarży się ktoś, komu grozi eksmisja. Znalazł mieszkanie, Magistrat, jak zapewnia go urzędnik, zapłaci za niego trzymiesięczny czynsz w kwocie 45 zł. Zdawałoby się, że sprawa załatwiona. Nie, biedaczysko nie chce odejść i czegoś jeszcze usilnie się domaga. Prosi o gotówkę do ręki, aby mógł sam wręczyć pieniądze gospodarzowi. Ma ambicję... Bo to wstyd, żeby za niego płaciła urzędniczka VII Wydziału, może nawet nie zechcą przyjąć takiego lokatora. Ale tak robi się zawsze, bo Wydział VII nieraz już poparzył się na zbytniem zaufaniu do ludzi. Magistrat jest ostrożny i ma rację.

WSZYSTKO ZAMAŁO...

Druga trudna przeprawa, to wizyta pewnego młodego człowieka tęgiej budowy i dość dobrze odzianego, ale w kaloszach na bosych nogach. Jest tu już znany, dostał niedawno zasiłek na kupno płaszcza i na bilet kolejowy na prowincję, gdzie ma rodzinę. Chce wyjechać, bo we Lwowie niema z czego żyć — dawniej posiadał kiosk i był kupcem, ale minęły te czasy. Prosi teraz o buty i o pieniądze na dorożkę, bo od stacji do wsi 16 km. Mimo zdrowego wyglądu narzeka, że chory, że piechotą nie zajdzie. Oczy o dziwnie niepewnym wyrazie latają mu nerwowo, usta układają się w płaczliwy wyraz. Sytuacja doprawdy kłopotliwa. Człowiek dostał już dość dużo, inni i tego nie mają — a chce coraz więcej. Proponują mu 3 zł. na kupno starych bucików — nie bierze, mówi, że starzyzny nosić nie będzie, bo to zaraza. I co z takim zrobić?

NIEPROSZONY OBROŃCA

Jeszcze gorzej z takimi, którzy wszczynają awanturę. O to nietrudno, bo przychodzą tu ludzie zdenerwowani i rozgoryczeni, a na korytarzu zwykle ścisk, ani się dopchać. Przyszła raz niewiasta z dwojgiem dzieci i prosi o mieszkanie. Sprawa mieszkania nie jest kwestją napisania asygnaty, wymaga czasu, ale niecierpliwa kobieta nie chce czekać. Jako argument zostawia dzieci w biurze i zmyka. Woźny chwyta ją i ciągnie za rękę po schodach na górę, po drodze znajduje się nieproszony obrońca, który wymyśla woźnemu od pachołków, i oskarża o bicie bezbronnej kobiety.

Ona sama zeznaje, że nikt jej nie uderzył. Inni także nie widzieli. Ale świadek zajścia uparcie obwinia o gwałt publiczny małego, mizernego człeczynę, który zdaje się, muchy nie umiałby zabić. Sprawa powędruje do sądu.

W KOLEJCE NA KORYTARZU

Tymczasem cierpliwie czekają na swą kolej inne strony. Chora matka dwojga małych dzieci, która pragnie umieścić je w ochronce, bo ich nie może doglądać i pragnie zacząć się leczyć. Tak, dzieci dziś jeszcze pójdą do ochronki, niech tylko matka zgłosi się zaraz do Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej. Instytucje opiekuńcze są z sobą w ciągłym kontakcie. Potem zjawia się starzec, pozostawiony z żoną bez środków do życia, gdy syn poszedł odbywać służbę wojskową przy ułanach — i młoda kobieta, z ładnym uśmiechem, prosząca o węgiel — i pomarszczona babula, która wciąż wraca i czeka, bo nie chce uwierzyć, że jej sprawa jeszcze niezałatwiona. I wytworna pani w futrze, protektorka jakiejś biedoty. Wszyscy zostaną wysłuchani, wszyscy cokolwiek uzyskają, jeżeli na to zasługują.

Czy mają rację w swoich skargach, prośbach i żądaniach, wykaże wywiad domowy. Ale to materjał do nowego felietonu **MICH. GR.**



Delegat Niemiec w Londynie



Poseł v. Ribbentrop został wydelegowany przez rząd niemiecki na Radę Ligi Narodów do Londynu.

Ze Stryja

WIZYTA INSPEKCYJNA PREZESA PODOKRĘGU ZWIĄZKU REZERWISTÓW. Dnia 17 bm. przybył do Stryja w celu dokonania inspekcji oraz osobistego zetknięcia się z członkami Zarządu Powiatowego Z. R. w Stryju, prezes Podokręgu, wicewojewoda stanisławowski p. Kaczmarczyk. Pan wicewojewoda odbył z Zarządem Powiatowym dłuższą konferencję.

ZABÓJSTWO NA TLE ZEMSTY OSOBISTEJ W HURNIEM. W dniach ubiegłych dokonano we wsi Hurnie, pow. Stryj zabójstwo na osobie Piotra Durby. Jako podejrzanych przytrzymano Wasyla Sułymę l. 25 oraz Wasyla Andrusajkę lat 32, którzy odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego Sądu okręgowego w Stryju. Tłem zabójstwa była zemsta osobista, powstała na podłożu działalności Durdy we wsi Hurnie, jako członka U. O. N. — Durda, jak twierdzą liczni świadkowie, terorem zmuszał młodzież do należenia do U. O. N-u, przyczem zmuszał ich do posłuchu wszelkimi istniejącymi sposobami. I tak jeszcze w r. 1933 na jakiemś weselu, napotkawszy na opór ze strony Sułymy, przebił mu nożem policzek. W odpowiedzi na to otrzymał Durda w zeszłym roku, jako podarek anonimowy paczkę, zawierającą opakowany nabój karabinowy. Jak stwierdzono, sprawcy zabójstwa czatowali na swoją ofiarę już od dłuższego czasu, a udowodnionem jest, iż krytycznego wieczora znajdował się Sułyma, przebrany w płaszcz swego ojca w pobliżu mieszkania Durdy, zaś po dokonanem morderstwie znalazł się na miejscu wypadku, dowiadując się, co się stało.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 65

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

I znowu, zamiast podziwiać przepysznie zachowane kolumny świątyni, zauważył tylko ogromny spiżowy posąg biskupa Grgura i wzruszył ramionami z niesmakiem, dziwiąc się, jak można było w ciasnotę tych starych murów wtłoczyć tak wielki pomnik. Posąg biskupa, stojącego tu jakby na pokucie, zniechęcił go ostatecznie. Nie zwrócił już uwagi na piękny łuk „Porta Argentea", ani na kilka innych ciekawych szczegółów architektonicznych z najbliższej okolicy.

Straszny, olbrzymi biskup, jakby wygrażający komuś spiżową ręką, zraził go ostatecznie do innych osobliwości Splitu.

— Cóż za nieprawdopodobna szpetota — myślał z odrazą.

I nagle odczuł niemal namacalnie przytłaczający ciężar tych wszystkich starych murów. Zrobiło mu się duszno i zapragnął odetchnąć czystem powietrzem, nasycić oczy widokiem gór i szerokiej dali morza. Kołując zaułkami, któremi w tę i tamtą stronę przepychały się tłumy przechodniów, spieszących do swych zwykłych zajęć stałych obywateli i gapiących się na wszystko z podziwem turystów, wyszedł wreszcie za miasto. Znalazł się znów na pobrzeżu i aleją palm o pękatych pniach, przypominających karykaturalnie wielkie ananasy, skierował się niemal bezwiednie w stronę Marjańskiego Wzgórza, na którego szczyt wiodły, błyszczące w słońcu olśniewającą bielą, szerokie kamienne schody.

Schody kończyły się rozległym tarasem, na którym wznosiła się mała, starożytna kapliczka, poświęcona Świętemu Mikołajowi. Surowe oblicze świętego patrzyło nań z umieszczonego nad drzwiami obrazu z poczerniałej mozaiki. Poniżej rosły palmy, których soczysto-zielone, pierzaste liście zdobiły tu martwą szarość skały. Jeszcze niżej roztaczał się błękit zatoki i zielenił się, wysunięty daleko w morze, cypel skalny, na którym, wśród gęstwiny drzew i krzewów, bielały liczne nagrobki.

— Cmentarz — zdziwił się Paweł.

Odkrycie to było dla niego tem więcej nieoczekiwane, że podczas swej pierwszej bytności w Splicie, oglądając ten sam cypel z pobrzeża, później zaś z pokładu statku, był pewien, że jest to jakiś wspaniały park. Zieleń jego wabiła oko, zachęcając do odpoczynku wśród cienia rozłożystych pinij i smukłych, podobnych do cyprysów, topoli. Teraz zaś widział dokładnie nietylko groby, ale nawet bramę cmentarną, nastrojową w wyglądzie, sporządzoną z dwóch białych bloków kamiennych.

— Jest w tem coś bocklinowskiego, prawda?

Paweł obejrzał się ze zdumieniem, dotąd bowiem miał pewność, że jest sam. W chwilę potem poczuł, że się czerwieni po same uszy, bo stojąca tuż za nim dziewczyna, roześmiała się głośno.

— Cóż pan tak patrzy na mnie, jak na dziwowisko. Czy panu się zdaje, że spadłam tu prościutko z nieba. Nie, mój ładny opalony chłopaczku. Przyszłam coprawda wślad za panem. Owszem. Przyznaję się do tego grzechu. Ale przyszłam z innej strony. Tędy...

Ruchem głowy wskazała na pinjowy las, pokrywający całe zbocze góry od strony północnej.

— Tędy? — wybąkał Paweł. — Przecież tam niema drogi i jest bardzo stromo.

— Jeszcze jak — przyświadczyła, uśmiechając się i pokazując w tym uśmiechu zęby, białe i równe, niby perełki. — Ale to dla mnie nic nie znaczy. Jestem przyzwyczajona od dziecka do wspinania się po skałach, a dróg niema wiele w naszym kochanym kraju. No i... — urwała nagle i odstąpiła o krok, przyglądając mu się z komiczną surowością. — Proszę pana — powiedziała tonem niby obrażonym. — Czy pan sobie wyobraża, że będę rozmawiała z nieznajomym młodzieńcem. Proszę mi się zaraz przedstawić.

— Cóż za obcesowość — pomyślał Paweł. — I gdzie ja ją widziałem, u licha?

Obcesowość ta raziła go, ale usłuchał i przedstawił się. Bo dziewczyna pomimo wszystko zaciekawiła go. Uznał też, że śmiałość jej niema w sobie ostatecznie nic z wulgarności. Zbyt wiele godności było w całej jej postaci, zbyt wytworne były jej ruchy, a piękność wprost uderzająca. Miała rysy delikatne, jakby wyrzeźbione, oczy lazurowobłękitne i złote włosy, tak rzadko spotykane w krajach południowych.

— Niemka? — myślał Paweł. — Nie. Mówi przecież po chorwacku.

A jednak było w tej pięknej twarzy coś obcego. Coś, czego nie spotykał dotąd u miejscowych dziewcząt. I jednocześnie odnajdywał w jej rysach coś znajomego. Głowił się nad tem, gdzie mógł ją już widzieć. Nazwisko? Powiedziała mu je, ale, jak to często bywa w takich wypadkach, niewyraźnie. Nowa znajoma tymczasem zachowywała się tak, jakby o nim wiedziała wszystko i jakby znali się już od lat.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Monopol, gorzelnie i butelki...

Na marginesie sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwa, ostatni numer „Polityki Gospodarczej" (nr. 11) snuje szereg ciekawych uwag, z których niektóre ze względu na ich charakter podajemy poniżej:

— „Monopol Spirytusowy — pisze „Polityka Gospodarcza" — celem obniżenia swych kosztów własnych, skupuje używane butelki. Odkupywanie butelek, jak pisze N. I. K. P., uskutecznione jest nietylko bezpośrednio przez wytwórnie i hurtownie monopolowe, lecz głównie za pośrednictwem prywatnych hurtowni, oraz przedsiębiorców.

Monopol wchodząc w stosunek umowny z przedsiębiorstwem prywatnem, ustala w umowie cenę za dostarczone używane butelki. Butelki te są w różnych częściach kraju takie same, jednak ceny ustalone w umowach, jak stwierdza N. I. K. P., były różne.

N. I. K. P. pisze w tem samem sprawozdaniu, iż „zdarzały się wypadki, że przedsiębiorstwa skupywały butelki w swoim rejonie, a dostarczały w tym rejonie, gdzie płacono wyższe ceny".

Wynikałoby stąd, iż polityka zakupów Monopolu daje przywileje poszczególnym okręgom czy nawet pewnym firmom, oczywiście, ze szkodą dla interesów Skarbu, któremu nie przysparza się w ten sposób oszczędności. Dalej, że to uprzywilejowanie jest tak niezręczne, iż przedsiębiorstwa wyłączone spod dobrodziejstwa przywileju z łatwością mogą z niego korzystać, przesuwając odpowiednio miejsca swych dostaw.

A może poprostu poszczególne jednostki administracyjne, wchodzące w skład Monopolu, nie informują się wzajemnie o dokonywanych transakcjach i cenach płaconych za używane butelki? Świadczyłoby to o rażącym braku zharmonizowania poczynań gospodarczych jednostek.

Mimo wszystko, ta ostatnia ewentualność wydaje się najbardziej realną".

A oto drugi kwiatuszek:

— „W ostatniem sprawozdaniu Kontroli Państwowej z czynności kontroli, dokonywanych w okresie budżetowym 1934/35 czytamy, iż w rejonie Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Nowym Sączu wykryto od stycznia do kwietnia 1934 r. 158 tajnych gorzelni. Ten niezwykły urodzaj nielegalnych placówek „monopolowych" na przestrzeni niewielkiego bądź co bądź okręgu musiał zwrócić uwagę Izby Kontroli. Wynik przeprowadzonych badań był dość rewelacyjny. Oto, jak pisze N. I. K. P., zdaniem wymienionego Urzędu Skarbowego, źródła powyższego stanu rzeczy szukać trzeba w tej okoliczności, iż „wypłata stale jednakowej nagrody (70 zł.) dla konfidentów za wykrycie tajnej gorzelni, niezależnie od skali jej produkcji, przyczynia się... do porozumienia konfidentów z tajnemi gorzelniami w celu podziału nagrody za jej wykrycie".

Wynika stąd, iż obowiązujące w Monoplu przepisy o przyznawaniu nagród za wykrycie tajnych gorzelni zostały pomyślane w ten sposób, że w ostatecznym rezultacie dają zarobek zarówno konfidentom urzędów skarbowych, jak i właścicielom nielegalnych „placówek", a przy tem wszystkiem stwarzają jeszcze na zewnątrz pozory energicznej walki Monopolu z plagą tajnych gorzelni. Jak się zdaje, najgorzej na tem wychodzi Skarb Państwa".

Zarabiają... pośrednicy

Na Naradzie Gospodarczej wygłosił niezmiernie ciekawy referat p. Iwaszkiewicz, który podał ściśle dane cyfrowe, ilustrujące, jak olbrzymie kwoty zarabiają pośrednicy przy sprzedaży produktów rolnych. Wziął on za podstawę obliczenia 4 zasadnicze produkty, a mianowicie, żyto, pszenicę, bydło i trzodę. Za żyto konsumenci zapłacili 326 milj. 469 tys. zł., producenci otrzymali tylko 169 milj. 231 tys. zł., a zatem pośrednicy zarobili 52 proc. Przy sprzedaży pszenicy zarobili 49 proc., bydła — 46 proc., a trzody — 50 proc. Z ogólnej kwoty 1 miljarda 420 miljonów, uzyskanych ze sprzedaży tych produktów przez producentów, tylko połowa dostała się do ich rąk. Drugą zabrali pośrednicy.

———

Polski zwierzyniec na Targach Wschodnich

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Lasów Państwowych przyrzekła swój udział w tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie. Lasy Państwowe wystąpią w osobnym, pięknym kiosku, dostosowanym specjalnie do eksponatów Lasów Państwowych. Ponadto, jak się dowiadujemy, na Targach wystąpi w formie żywych eksponatów cały zwierzyniec polskich lasów, co przyczyni się wydatnie do podniesienia tej imprezy i niezawodnie stanie się atrakcją Targów.

———

Ani na lekarstwo...

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie ogólne doroczne zebranie Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego. Po uchwaleniu budżetu przeprowadzone zostały wybory do władz. Do Zarządu wybrani zostali: L. Milsztejn, inż. J. Lerner, I. Lewin, J. Ferszt, inż. E. Leszczyński, Z. Heller, E. Majzner, A. Monitz, S. Kowartowski, dr. I. Raskin, S. I. Goldberg, Z. Hurwicz. Na zastępców powołano pp.: A. Ehrlicha, D. Goldberga, S. Hellera, H. Rojtera, L. Siniawskiego, B. Ettingera, A. Rotblata. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: Goldlusta, L. Grynberga, B. Lewita, J. Grundlanda, M. Mozesa.

Podaliśmy specjalnie listę władz Stowarzyszenia, by stwierdzić, że w wymienionej organizacji cienia nawet chrześcijańskiego nie znajdzie na lekarstwo; innemi słowy nasz przemysł i handel drzewny spoczywa w 99 i pół proc. w rękach Żydów.

Zagospodarowanie łąk

Cyfry, posiadane z terenu 9 województw z roku 1935 wykazują, że wśród rolników rozwija się coraz większe zrozumienie dla spraw zagospodarowania łąk i pastwisk. Wielki krok naprzód uczyniono od chwili rozpoczęcia udzielania pomocy ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. W roku 1935, na ogólną ilość zagospodarowanych łąk, wyrażającą się w cyfrze 1.188.22 ha, za pomocą kredytów Min. Roln. i Reform Rolnych zagospodarowano 737.52 ha. Pomoc ta objęła między innemi w województwie wołyńskiem 407.94 ha, krakowskiem 141.33 ha. Województwo lwowskie 209.0 ha — bez pomocy ministerstwa.

———

Imieniny Naczelnego Wodza Wojsk Polskich



W dniu 18 marca, jako w dniu Imienin Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych generała Edwarda Rydza-Śmigłego, cała armja złożyła Solenizantowi gorące życzenia. Na zdjęciu gen. Rydz-Śmigły stoi na prawo obok biskupa polowego J. E. ks. Gawliny.

Życie gospodarcze

— W tych dniach został podpisany w Warszawie układ handlowy polsko-norweski, w którym Polska przyznaje Norwegji na rok 1936 szereg kontyngentów na artykuły, interesujące przemysł norweski.

— Prasa czechosłowacka donosi, że transakcję nabycia większości akcyj firmy „Fanto przez kapitał czechosłowacki, ma finansować przedewszystkiem „Moravska Banka". Jak wiadomo, „Fanto" posiada największe przetwórnie olejów mineralnych w Czechosłowacji. Właścicielem firmy „Fanto" był wiedeński „Credit Anstalt", po którego upadłości większość papierów przeszła do rąd holenderskiego towarzystwka „Gesco".

Prasa wiedeńska donosi o zakończeniu rokowań w sprawie sprzedaży koncernu naftowego „Fanto" za sumę 17 miljonów franków szwajcarskich.

— W czasie od dnia 22 lipca do 5 sierpnia b. r., odbędą się w Wilnie międzynarodowe targi futrzarskie, obejmujące wyroby przemysłu futrzarskiego, zarówno z Polski, jak i z fabryk zagranicznych. Targi organizuje Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa.

— Dane statystyczne ruchu statków portowych w roku 1935, biorąc za podstawę przerobionych powyżej 10 miljon. ton rej. netto, ustalają, że tymi portami są na pierwszem miejscu Nowy Jork (26.554.000), następnie Londyn, dalej Antwerpja, Hamburg, Rotterdam, Szanghai, Kobe, Marsylja, Liverpool i Lisabona.

W r. 1935 w portach: Hamburg, Szanghai, Liverpool i Lisabonie w stosunku do roku 1934, ruch statków zmniejszył się, natomiast w Nowym Jorku, Antwerpji i Kobe — znacznie wzrósł. Ruch portu Kobe (Japonja) notuje największy wzrost.

Eksporterzy grzybów i jagód

Liczni eksporterzy grzybów i jagód nie posiadali dotychczas własnej organizacji. Jedni należeli do odpowiednich sekcyj, wyłonionych ad hoc przy różnych związkach branżowych, inni byli wogóle niezorganizowani.

To też z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego odbyło w tych dniach w Warszawie zebranie, mające na celu zespolenie wszystkich eksporterów płodów leśnych w organizację p. n. „Polski Związek Eksporterów Grzybów i Jagód". Obecni na zebraniu eksporterzy grzybów i jagód reprezentowali prawie 100 proc. tych artykułów. Przybyli również kupcy, handlujący grzybami względnie jagodami, jak również kilka osób, zajmujących się tem zagadnieniem od strony naukowej i społecznej.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 20 marca

Sytuacja bez zmiany.
Dolar około zł. 5.27.

AKCJE.

Bank Polski 97.25 — 97.50 — 97.00, Starachowice 34.50, Lilpop 9.15.
Dolar w obrotach prywatnych: 5.28.

Lwów, dnia 20 marca

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 59.75, 5 proc. poż. kolejowa 56.50, 6 proc. poż dolarowa 75.50, 4 proc. poż. dolarowa 51.70 — 51.80, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.75 — 63.00 — 62.88 drobne 63.50.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.53 89.71 89.35, Kopenhaga 117.20 117.49 116.91, Holandja 360.90 361.62 360.18, Londyn 26.24 26.31 26.17, N. Jork tel. 5.28 i pół 5.29 i trzy czwarte 5.27 i jedna czwarta, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.95 21.99 21.91, Sztokholm 135.30 135.63 134.97, Szwajcarja 173.30 173.64 172.96.

LONDYN. N. Jork 4.96 i piętnaście szesnastych, Paryż 74.90, Berlin 12.28 i pół, Amsterdam 7.26 i pół, Bruksela 29.29 i pół, Włochy 62.31, Szwajcarja 15.14 i pół, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Praga 119 i pięć szesnastych, Wiedeń 26.31, Warszawa 26.21.

ZURYCH. Paryż 20.21 i trzy czwarte, Londyn 15.14 i trzy czwarte, N. Jork 3.04 i siedem ósmych, Bruksela 51.70, Włochy 24.10, Amsterdam 208.45, Berlin 123.25, Sztokholm 78.10, Oslo 76.10, Kopenhaga 67.62 i pół.

PARYZ. Londyn 74.94, N. Jork 15.08 i pół, Bruksela 255.75, Włochy 120.30, Szwajcarja 494.60, Berlin 609.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 20 marca

Na Giełdzie obroty w owsie, jęczmieniu, wyce, mące i otrębach.
Naogół sytuacja bez zmiany.
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU.

Masło deserowe formowane w hurcie 2.90 zł. w detalu 3.20 zł., masło deserowe w blokach w hurcie 2.70 zł. w detalu 3.00, masło deserowe w blokach II. sorty w hurcie 2.50 zł. w detalu 2.80 zł., masło kuchenne w hurcie 2.50 zł. w detalu 2.80 zł. — Jaja kopa w hurcie 2.80 zł., sztuka w detalu zł. 05.5. — Mleko na miarę 1 l. w hurcie —.16, w detalu —.18. Śmietanka słodka na miarę litr w hurcie —.70, w detalu —.80. — Śmietana kwaśna na miarę litr w hurcie —.80, w detalu 1.00. — Twaróg świeży 1 kg. w hurcie —.60, w detalu —.70. — Mleko w butelkach na składzie w detalu —.20, mleko w butelkach na wozach i wózkach w detalu —.24.

Drób w detalu: kury 1 kg. 1.60 zł., kaczki 1.60 zł., indyki 1.70 zł., gęsi 1.20 zł.

Sokół IV. na Łyczakowie

Od wielu lat, Sokół IV na Łyczakowie, rozwija ożywioną działalność jako placówka kulturalna. Sekcja dramatyczna, której kierownikiem jest niezmordowany, bo od 40 lat pracujący p. E. Frydrych, wystawiła szereg utworów dramatycznych, pióra najcelniejszych pisarzy polskich i zagranicznych. Komedje Fredry, Bałuckiego, Siedleckiego, dramaty Wyspiańskiego, Przybyszewskiego, Zapolskiej i innych — oto repertuar — doskonałego zespołu dramatycznego Sokoła IV. W bieżącym sezonie, wystawiono około 25 sztuk, z niezwykłą starannością, mimo olbrzymich kosztów wystawienia każdej sztuki, w stosunku do śmiesznie niskich cen wstępu (I-rzędne miejsca 75 groszy).

Kto chce się przekonać, jak wielką rolę odgrywa Sokół IV, w życiu kulturalnem Łyczakowa, niech zaglądnie w niedzielę do sali tego Stowarzyszenia. Tłumnie zebrana publiczność, bawi się doskonale, szczerze entuzjazmując się grą swych pupilów i powraca do domów z zastrzykiem pewnej dozy zdrowego humoru, tak potrzebnego dla utrzymania równowagi duchowej, w obecnych, ciężkich, kryzysowych czasach.

Dnia 15 marca b. r. wystawił Sokół IV, świetną komedję p. Heleny Podhalicz-Melnykowej p. t. „Fatalny Mundurek". Autorka ukazuje nam sferę lekarską Lwowa, przeżywającą podobnie jak wszyscy inni śmiertelnicy, kryzys.

Komedja poza usterkami natury czysto technicznej (akty, sceny i niektóre djalogi zbyt rozwlekłe), naprawdę z ta lentem napisana. Dużo w niej humoru (najlepszym wyrazem gromkie oklaski szczelnie zapełnionej widowni) i doskonale nakreślone sylwetki grających. Ze świetnie zgranego zespołu wyróżnili się: Autorka, p. Stankiewiczowa, która rolę gospodyni zagrała naprawdę na poziomie zawodowym, p. Łagdan, świetny tancerz i p. Frydrych, jako ziemianin. Drugorzędne role odegrali poprawnie p. Grossówna, p. Bossini, Kostecki i inni. Sfera lekarska była licznie reprezentowana przez swych przedstawicieli, którzy nagrodzili autorkę i wykonawców hucznemi brawami.

A. GÓRNICKI

Światowe obyczaje ślubne

W Niemczech nie biorą ślubów w piątek, uważając ten dzień za nieszczęśliwy. W Szkocji natomiast uchodzi piątek za najszczęśliwszy dzień w tygodniu. Przysłowie włoskie mówi: „W piątek czy we środę nie należy brać ślubów czy też podróżować". W Bułgarji właśnie piątek i czwartek należą do szczęśliwych dni. W Persji ślub zawsze kosztuje więcej narzeczonego, musi on „posag" wpłacić wybranej, a prócz tego złożyć podarunki ślubne. W Norwegji każdy gość weselny musi przynieść prezent ślubny.

Jako podarki, przynoszące nieszczęście, uważa się zimową porą rybę lub naczynie z masłem. W Chinach również roi się od zabobonów. Nowo poślubiona małżonka przez cztery miesiące po ślubie nie śmie odwiedzać domu, w którym ktoś umarł, albo narodził się.

Gdy złamie ten przepis, będzie źle żyć z mężem. W domu rodziców przed ślubem wolno wybranej zjeść tylko połowę porcji podanego ryżu. Przekroczenie powoduje we własnym domu niepowodzenia i kłopoty aprowizacyjne. W Rosji narzeczona przed ślubem, kosztując ciasto, naraża się z góry na niepowodzenie w miłości. W Grecji pana młodego przed wyjściem z jego domu do kościoła na obrzęd ślubny oblewa się woda.

POPIERAJMY
CELE I ZADANIA
TOW. SZKOŁY LUD.

Rząd i armja składa hołd Marszałkowi Piłsudskiemu



Prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski oraz generał Rydz-Śmigły opuszczają Belweder po złożeniu hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Jego imienin.

Jak samoloty cywilne można zmienić na wojskowe?

Od chwili, kiedy samolot stał się niezbędnym środkiem komunikacyjnym, dzięki swej dużej szybkości, rozwój lotnictwa cywilnego został zapewniony. Przemysł lotniczy rozszerzył swoją produkcję, gdyż obok wojska zyskał nowego odbiorcę — linje komunikacyjne. Z biur konstrukcyjnych wędrowały do warsztatów plany, rysunki i obliczenia, by z każdą niemal godziną przeradzać się z czarnych linij, kreślonych na papierze, w kształty realne, w piękne samoloty, duże i małe jednopłaty i dwupłaty, jedno i wielosilnikowe, mające wspólny cel: nieść ludzkości pożytek i skracać czas niejednokrotnie nudnych podróży. Wśród tej powodzi prototypów część przetrwała zwycięsko próbę życia i pełniła nadal służbę w powietrzu, inne zaś znikały.

W bajecznie kolorowych i nęcących oko czytelnika prospektach, fabryki dużemi literami zachwalały swoje samoloty, przeznaczone dla komunikacji i dalekich podróży; inne ogłoszenia, może mniej barwne, ale mające więcej ekspersji w rysunku, reklamowały samoloty wojskowe... I tak trwało czas jaki. Dziś jest inaczej. Dziś niema już ani specjalnie samolotu wojskowego ani komunikacyjnego. Wyjątek jeszcze można zrobić dla samolotów myśliwskich, zwinnych, zwrotnych i szybkich, gdyż te do prywatnego użytku, ze względu na koszty eksploatacyjne, nie nadają się i tworzą wyłącznie klasę wojskową. Dziś, przeglądając reklamy w jakimś pierwszym lepszym miesięczniku lotniczym, zauważymy, że każdy niemal typ samolotu, szczególnie z tych większych, przeznaczony jest zarówno na użytek wojskowy, jak i dla służby cywilnej. Granica podziału pomiędzy niemi leży w luksusowych fotelach, eleganckim obiuciu kabiny i w... toalecie. Te utensylja dla samolotu wojskowego są zbędne, a nawet szkodliwe, bo zabierają miejsce i cenny ciężar użyteczny. Ich miejsce zajmują wyrzutniki do bomb, wieżyczki karabinów maszynowych lub działek lotniczych. Fakt ten ma duże znaczenie dla wojska, ponieważ w ten sposób lotnictwo cywilne staje się naturalną rezerwą dla lotnictwa wojskowego.

Ze wszystkich trzech rodzajów, na jakie się dzieli lotnictwo wojskowe, największe znaczenie ma lotnictwo bombardujące. Zawiera ono w sobie najwięcej pierwiastków ofenzywnych. Samoloty przeznaczone do bombardowania odpowiadają następującym warunkom: wielki promień działania, duża nośność i szybkość, oraz możliwie dobre warunki obronne. Pierwsze trzy warunki są identyczne dla samolotu komunikacyjnego, ostatni zaś również łatwo da się uwzględnić przez odpowiednio przemyślaną konstrukcję. Skoro więc wymagania stawiane obu rodzajów samolotów, cywilnym i wojskowym, są te same, nic więc dziwnego, że opracowaniu konstrukcyjnemu podlega właściwie jeden typ, różniący się tylko w detalach, w wewnętrznem wykończeniu, zresztą łatwo zamiennem.

Taki np. Junkers G-38, do niedawna w Niemczech był używany wyłącznie jako samolot pasażerski, natomiast w Rumunji przeznaczony był do bombardowania. Obecnie jeden z najlepszych samolotów włoskich Savoia S-79 jest samolotem zarówno cywilnym jak i wojskowym, a o jego chwilowem przeznaczeniu militarnem możemy sądzić jedynie z dwóch wieżyczek z karabinami maszynowymi. Takie same przeznaczenie ma angielski wodnopłatowiec Short „Singapore", pełniący służbę na Wschodzie zarówno w eskadrach wojskowych jak i na linjach komunikacyjnych. Dzięki tym dwóm obliczom, wielkie samoloty stały się szczególnie modne i im najwięcej uwagi poświęca przemysł lotniczy każdego państwa. I zupełnie słusznie. Dobrze rozwinięte lotnictwo bombowe i komunikacyjne, to najpewniejszy argument zarówno w wojnie obronnej jak i zaczepnej.

ST. P.

Słuchanie audycyj radjowych z za oceanu

Każdy radjosłuchacz, posiadacz dobrego odbiornika, marzy o usłyszeniu przez swój aparat audycyj amerykańskich. Każdy taki „wyczyn" radjoamatorski jest uważany w kołach znajomych za rekord niemniej cenny od rekordów sportowych, a właściciel aparatu mówi o nim stale z poczuciem prawdziwej dumy.

Do niedawna niemożliwe jeszcze było uzyskanie takiego rekordu. Obecnie, przy coraz większem rozpowszechnianiu się superheterodyn z zakresem krótkofalowym, niemal każdy przy odrobinie szczęścia i przy sprzyjających warunkach atmosferycznych może łatwo odbierać krótkofalowe stacje amerykańskie.

Nie o to jednak chodzi. Chcemy zwrócić uwagę, że istnieje możliwość odbierania koncertów, nadawanych po drugiej stronie Atlantyku na aparatach, które nie posiadają zakresu krótkofalowego. W Ameryce działa silna stacja nadawcza Cincinnati, pracująca z energją 500 kw na falach średnich.

Aby odebrać koncert z tej stacji, należy zachować następujące warunki: zaczekać do chwili, kiedy stacje europejskie, mogące przeszkadzać odbiorowi Cincinnati, przestaną pracować; skorzystać z czasu najlepszego dla odbioru transatlantyckiego, czyli próbować odebrać Amerykę albo bezpośrednio po północy, albo też między 5-tą a 6-tą rano; zastosować do odbioru superheterodynę 4-ro lub 5-ciolampową z anteną zewnętrzną, długości 8 do 10 metrów, — oraz uzbroić się w dużą dozę cierpliwości.

Stacja Cincinnati pracuje na fali 428 m. i znajduje się na skali europejskich odbiorników mniejwięcej między Rzymem a Paryżem P. T. T., oczywiście, gdy obie te stacje są już nieczynne.

Zdaje się, że najlepsze warunki do odbioru stacji amerykańskiej są między godz. 5-tą a 6-tą rano. Niewątpliwie większość słuchaczy radja woli o tej godzinie spać jeszcze smacznie w łóżku, ale czego nie zrobi prawdziwy radjoamator, aby powiedzeniem „tej nocy słuchałem Ameryki" wzbudzić zazdrość wśród znajomych.

Takie zdanie, wypowiedziane swobodnie, lekceważącym tonem wywołuje zawsze pożądany efekt.

Czy Chaplin się żeni?

Słynny komik ekranu bawi obecnie w towarzystwie swojej nowej partnerki, Pauletty Goddard, oraz jej matki w Szanghaju. Zapytywany o ewentualne projekty matrymonajlne, Chaplin daje odpowiedzi wymijające. Na pytania ciekawych, czy prawdą jest, jakoby zamierzał poślubić Paulettę Goddard, komik rozkłada ręce i mówi z patosem: „Zapytajcie ją samą". Natomiast urocza Pauletta, w tym samym tonie odpowiada: „Tak, tylko nie wiemy, kiedy!"

Jaśniej wypowiadają się artyści jedynie jeśli chodzi o projekty dalszej podróży. Z Szanghaju wybierają się jeszcze do Manili, poczem powrócą do Europy. W stolicy Chin zwiedzają specjalnie teatry, gdyż Chaplin interesuje się żywo azjatycką sztuką sceniczną. W największym teatrze stolicy „Kumutai" artysta został natychmiast poznany i wraz z towarzyszką otoczony tłumem, dopominającym się o autografy. Ukazanie się Chaplina wywołało taką konsternację, że publiczność natychmiast przestała się interesować tem, co się działo na scenie. Następnego dnia wydała panna Butterfly Wu, słynna gwiazda ekranu chińskiego, wielkie przyjęcie dla Chaplina w eleganckim Park-Hotelu. Artysta opowiadał zebranym o swoim przyszłym filmie, którego akcja ma się toczyć w Szanghaju. Partnerką Chaplina w tym filmie będzie również Pauletta Goddard. Będzie ona grała rolę rosyjskiej emigrantki.

Już przed czterema laty krążyły pogłoski o projektowanem małżeństwie Chaplina z Paulettą Goddard. Wówczas grała ona małą rólkę w jednym z filmów Eddie Cantora. Artystka była w tym czasie platynową blondynką i dopiero na wyraźne życzenie Chaplina pozwoliła odrosnąć swoim naturalnym włosom, które są barwy ciemno-kasztanowej.

Pod prąd

Jak babka z domu?

Bardzo ciekawy produkt, przyjęty przez nasze urzędy, wydało skrzyżowanie biurokratyzmu rosyjskiego z biurokratyzmem austrjackim.

Po Austrji odziedziczyliśmy swoisty styl urzędowy, owe słynne „wygotowania aktów", „urgowania takowych", „zaistnienia konwolutów konceptów na koszulkach czystopisów" itp.

Z biurokratyzmu rosyjskiego przejęliśmy przymus paszportowy, meldunkowy i system wypełniania różnych rubryk w formularzach urzędowych.

O ile styl urzędowy może jedynie pobudzić naszą wesołość, o tyle formalistyka biurokratyzmu, oparta na wzorach rosyjskich, stała się dla wszystkich źródłem prawdziwych udręczeń.

Ciekawość bowiem urzędów, interesujących się n. p. naszymi stosunkami rodzinnymi jest zadziwiająca. Najważniejszą rubryką w formularzach przy staraniach się o paszport, przy meldowaniu, w podaniach o kartę na broń, przy zgłoszeniach radja, a nawet ostatnio przy meldowaniu psów, jest podanie imion rodziców, oraz nazwiska panieńskiego matki. Kto nie poda jak matka, a w niektórych wypadkach, nawet babka z domu, nie otrzyma ani paszportu, ani broni, ani radja, ani psa, ani żadnej rzeczy która jego nie jest. Niedługo dojdzie do tego, że aby dostać kartę tramwajową, trzeba będzie się wykazać genealogją do dziesiątego pokolenia.

Wiadomo zaś skądinąd, jak przykry jest w Polsce los człowieka bezpaszportowego. Łatwiej się obejdzie bez butów jak bez paszportu. Całkiem jak w dawnej Rosji, gdzie jak wiadomo, człowiek składał się z ciała, duszy i z paszportu.

Szczytem zaś takiej biurokracji paszportowej jest wprowadzony ostatnio przymus legitymacyj (czyli właściwie paszportów) dla dzieci szkolnych od lat siedmiu. Legitymacje są całkiem formalne, zaopatrzone w fotografję i w poszczególne rubryki, które dziecko musi wypełnić. Wprawdzie pominięto pytanie o stosunek do służby wojskowej, natomiast jest tradycyjna rubryka o nazwisku panieńskim matki. Na pytanie to, jedno z dzieci szkół powszechnych w Warszawie, odpowiedziało:

— Proszę się zapytać tatusia.

Bardzo mądre dziecko. RYKSKI

Nowocześni nomadowie

Około 250.000 rodzin amerykańskich powróciło obecnie do życia nomadów. Połowa tych ludzi wędruje przez cały rok, utrzymując kontakt z krajem jedynie przez konto bankowe, z którego pokrywają koszta wędrówki. Druga połowa to nomadzi sezonowi, spędzający tylko pewną część roku w swoich przenośnych domkach (trailers), powracający po kilku miesiącach do stałych miejsc zamieszkania.

„Trailer" jest zwykłym samochodem ciężarowym, przykrytym nieprzemakalnem płótnem, będącem czemś w rodzaju dachu nad głową. Stopniowo ten prymitywny dom zamienił się na luksusowe mieszkanko, zaopatrzone w kuchnię, łazienkę i sypialnię. Ten domek na kołach przyczepia się do zwykłego samochodu. Wszystkie doświadczenia uzyskane w przemyśle urządzania jachtów zastosowano obecnie do nowoczesnych „trailers". Zainstalowano w nich ogrzewanie elektryczne, rezerwoary na wodę, lodownie, nawet przyrządy do chłodzenia powietrza na wypadek upałów. Eleganckie urządzenie pokoju, składające się z wygodnych foteli i składanych stołów, nie różniące się niczem od urządzenia kabiny pierwszej klasy na luksusowym okręcie, kosztuje około 600 dolarów. Suksusowe trailery składają się z dwóch wagonów, wielkości 7X2½ metrów, w których mieszczą się dwa pokoje mieszkalne, przedzielone kuchnią.

W ostatnich dwóch latach fabryki trailerów rozwinęły się znacznie i nie mogą nastarczyć zamówieniom. Dom na kółkach nie jest w Ameryce jedynie kwestją mody. Ruch wędrowniczy wynika w znacznej części z kryzysu gospodarczego oraz niezadowolenia, które często prowadzi do przeświadczenia, że poza ojczyzną jest lepiej. Częstą przyczyną jest również drożyzna środków utrzymania i przedewszystkiem ucieczka przed płaceniem drogiego czynszu. Środki popędowe do samochodu, a więc benzyna i oliwa nie są w Ameryce tak drogie, by zrównoważyć obniżenie kosztów utrzymania na wsi w porównaniu z miastem. Szkolne władze amerykańskie idą również nomadom na rękę, zezwalając na zmianę szkoły, do której uczęszcza dziecko wędrującej rodziny, po okresie miesiąca. Rekord osiągnęła niejaka Mand Williams, córka znanego propagatora wędrownego życia, która przyszła na świat pod namiotem trailera, oraz w ciągu 19-letniej egzystencji uczęszczała do 170 niższych szkół, oraz 11 wyższych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

Dzień kulturalny

OCHRONA PRZYRODY. Zarząd m. Krakowa wydał następujące zarządzenie, zakazujące sprzedaży niektórych kwiatów, krzewów i gałązek drzew. Zarząd miejski przypomina bezwzględnie obowiązujący zakaz sprzedaży na placach targowych gałązek cisu, pączków sosnowych, gałązek wszelkich kwitnących drzew owocowych, gałązek wilczego łyka, kosodrzewiny, pędów widłaka, złotogłowiu, szarotki oraz śnieżyczki.

Sprzedaż gałązek innych krzewów i drzew jest dozwolona z zastrzeżeniem, że mają być cięte, a nie łamane oraz pod warunkiem, że osoby, trudniące się ich sprzedażą, obowiązane są posiadać świadectwa pochodzenia gałązek, wystawione każdorazowo przez właściciela lub zarządcę lasu, względnie ogrodu, potwierdzone przez wójta gminy pochodzenia gałązek.

Winni przekroczeń w powyższym względzie, pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej w myśl obowiązujących przepisów.

ŻUKOWO, PRASTARY GRÓD KASZUBSKI. Na drodze z Gdyni do Kartuz, leży Żukowo, słynne z istniejącego ongiś klasztoru żeńskiego panien Norbertanek gdzie kształciły się córki patrycjuszów gdańskich i szlachty kaszubskiej. Żukowo narówni z Żarnowcem w powiecie morskim odegrało dużą rolę. Notujemy podanie o napadzie Husytów i zamordowaniu paru zakonnic; na miejscu tego wypadku wystawiona została kaplica. Żukowo słynie obecnie nietylko z malowniczego położenia w „Szwajcarji Kaszubskiej", ale również słynnego kościoła poklasztornego, ufundowanego przez księcia Mestwina I. Świnisława, żona Mestwina I, ofiarowała klasztor z 15 wsiami na Kępie Oksywskiej pod Gdynią. Zakonnicami w klasztorze żukowskim były trzy siostry Świętopełka: Witosława, Mirosława, wdowa po Bolesławie II szczecińskim i Salomea, żona księcia Ziemowita Kujawskiego. Klasztor miał zawsze charakter polski i był ostoją kultury polskiej. Najcenniejszym zabytkiem kościoła jest tryptyk późnogotycki, oraz t. zw. „ołtarz polowy Mestwina", stanowiący również niewielki tryptyk. Z pamiątek po książętach pomorskich jest płaszcz Świętopełka II, stanowiący dziś piękny zabytkowy ornat gotycki.

WYSTAWA OBRAZÓW MALARKI POLSKIEJ W BRUKSELI. Wczoraj otwarta została w Brukseli wystawa obrazów polskiej artystki - malarki Anny Romerowej. Wystawa obejmuje około 70 płócien i wypełnia trzy duże sale. Wśród obrazów przeważają głównie polskie typy ludowe, pejzaże i portrety. Wystawa p. Romerowej wzbudziła tutaj żywe zainteresowanie.

Z TEATRU WIELKIEGO

„KSIĄDZ MAREK"

Poemat dramatyczny w 3-ch aktach Juljusza Słowackiego

Nadspodziewany sukces — artystyczny i popularyzatorski. Kto z obawą oczekiwał premjery „Księdza Marka", która mogła stać się uroczystą piłą, musiał z prawdziwą satysfakcją stwierdzić powodzenie dramatu i świetność inscenizacji. „Ksiądz Marek" należy do dzieł napozór nieprzystępnych dla szerszej publiczności, a jego realizacja teatralna zdaje się nasuwać tyle przeszkód, że można było powątpiewać o rezultacie przedstawienia. Tymczasem rezultat przeszedł oczekiwania; przedstawienie było pełne plastyki i ruchu, obrazy wyraziste w nastroju, w układzie i barwie, gra aktorów pod niejednym względem znakomita. A przedewszystkiem trudny tekst dramatu nabrał w realizacji scenicznej jasności i przystępności.

Twórczość mistyczna Słowackiego ma charakter swoisty i odrębny, to też czytelnik musi być specjalnie usposobiony do jej percepcji. Nie zawsze wystarcza tu znajomość utworu i wiedza o nim, trzeba jeszcze posiadać dyspozycje psychiczne, pozwalające na pełne odczucie artyzmu poety - mistyka. Teatr może zniekształcić utwór tzw. „niescenicz-ny", jakim jest „Ks. Marek", ale też może go uczeleśnić w sposób niezmiernie przekonywujący i ułatwiający jego zrozumienie. Taka właśnie była onegdajsza premjera.

„Ksiądz Marek" uchodzi za dzieło głębsze i bardziej wartościowe, niż wystawiany niedawno w teatrze lwowskim „Sen srebrny Salomei". Niemniej obydwa dramaty są przeładowane jaskrawą fantastyką wizji, obrazów i koszmarów, obydwa tętnią barokową retoryką, natchnioną poecie przez hiszpańszczyznę Calderona. Teatr zdaje się rosnąć przy dźwięku wierszy Słowackiego, w których spiętrzenie dziwacznośći, namiętnych wybuchów i romantycznych zdarzeń sięga zenitu. Ale to nieustanne *fortissimo* nuży czytelnika i zniecziła go na coraz to nowe efekty. Spadek napięcia jest tem silniejszy, że struktura dramatyczna „Księdza Marka" nie harmonizuje z dynamiką ideową i nastrojową dzieła. Akcja wyczerpuje się właściwie w akcie II., zaś akt ostatni nie wiąże się organicznie z całością utworu.

Jeszcze jedną trudność musi widz przezwyciężyć, *niesamowitość* „Księdza Marka". Słowacki pisał o swem dziele, że jest ono „pełne dziwów i wulkanów". Dla widza dzisiejszego są te „dziwy" niełatwe do strawienia. Ostatnie słowa tekstu wypowiada Kazimierz Pułaski, podkreślając chorobliwą atmosferę i podniecenie osób działających w dramacie:

Ten lud widzę, cały chory,
Wszędy, gdzie oczyma skinie,
Widzi ogień i upiory.

Otóż wszystkie te trudności i niedostatki dzieła giną w teatrze. Przy zastosowaniu trafnych, choć nieznacznych skrótów dramat nabrał skupienia i bezpośredniej ciągłości akcji. „Dziwy i wulkany" uprawdopodobniły się dzięki sugestji reżyserskiej, dekoratorskiej i aktorskiej. Tragizm narodowy, osnuty na historji konfederatów barskich, zabłysnął świętością bohaterstwa. Teatr nie uronił nic z moralnego i literackiego diapazonu dzieła. Nawet wyidealizowana postać Judyty (stworzona przez poetę pod wpływem Towiańskiego, który wywyższał trójcę: Słowianin — Francuz — Żyd), miała głęboką powagę i szlachetność, dzięki kreacji p. Życzkowskiej.

Reprezentacja „Księdza Marka" była stylowa. Religijność i heroizm Barszczan, wysublimowany w osobie Karmelity-rycerza, nieposkromiony temperament sarmacki, małoduszność dygnitarzy, entuzjazm patrjotów — słowem cała dawna Polska przesunęła się przez scenę w barokowym przepychu, rozmachu i w barokowej zawiłości. Ten charakter dzieła uwydatnił przedewszystkiem dekorator. P. Pronaszko stłoczył na niewielkiej przestrzeni tyle fragmentów miasteczka, od karczmy do bramy w murach (w głębi zatknął Krzyż przyświecający „sługom Marji"), że to nagromadzenie dawało efekt zamętu, może niecałkiem zamierzony przez artystę. Na pierwszym planie, po lewej stronie sceny, ujrzeliśmy znów drzewo o bezlistnych kikutach. Za często powtarza się ten motyw, manierujący dekoracje Pronaszki.

Reżyserja Wiercińskiego wydobyła z tekstu bodajże wszystkie walory sceniczne: wir zdarzeń i malowniczość tłumów, wzniosłość nastroju i tragizm bohaterów. Przedstawienie szło w ostrem tempie; wyzyskano szeroką skalę techniki, rozwiązującej najbardziej fantastyczne pomysły poetyckie. Niemal każda scena zastygała w obraz — a równocześnie była symfonją dźwięków. Wiersz Słowackiego, „lśniący jak mozajka", brzmiał przejmująco na tle pieśni konfederackiej „Nigdy z królami nie będziem w aljansach". Wprowadzenie innych śpiewów: „Marsz moje serce" i „Święty Boże", a także chóralny „Anioł Pański" nad trupem Starościca, osiągnęły potężną wymowę religijną i estetyczną. Poszczególne obrazy, jak zebranie koła rycerskiego, bitwa i sceny, w których występował ks. Marek — plama czarnobiała na tle łuny pożarnej i bitewnej — miały fascynujący czar wizjonerstwa.

Interpretacja aktorska stała na wysokim poziomie. Ks. Marek p. Strachockiego to jedna z najlepszych kreacyj artysty, żywa, wzniosła, patetyczna. Wspaniale brzmiały, w pierwszym akcie, tyrady Marka w rozprawie z Krasińskim i z Przełożonym Karmelitów, zaś w akcie drugim wyświecenie z Baru Kosakowskiego. Również męczeństwo w akcie trzecim odtworzone było z dużą subtelnością i dyskrecją.

Sukces przedstawienia zawdzięczać należy w znacznej mierze p. Życzkowskiej, grającej Judytę. Rola bardzo odpowiedzialna, przy najlżejszej przesadzie lub niezręczności mogąca popaść w melodramatyczność, została ujęta z wielkim umiarem, prostotą i siłą. Rabinówna z Baru tchnęła szczerym tragizmem, grozą i urokiem, poetycznością i romantyką nieszczęścia. Przytem aparycja korzystna, — zgodna z intencją Słowackiego schludność i mało żydłaczenia. P. Życzkowska była taka, jak o Judycie mówi Kosakowski:

Wcale do niej nie mam wstrętu.
Czysta, mało ma akcentu.

Prześlicznie brzmiały modulacje głosu artystki, która rolę Judyty zagrała wogóle w sposób — jak na obecny brak tragiczek w Polsce — niezwykły.

Kosakowski p. Krasnowieckiego był utrzymany w stylu epoki, ale miał za mało dramatyczności. P. Guttner, jako Marszałek Krasiński, nie wydobył akcentów satyrycznych z tej pysznej, choć fragmentarycznej figury. Regimentarz Pułaski p. Tatarkiewicza nie miał właściwej ekspresji cierpienia. Doskonałym Kreczetnikowem był Machalski, impulsywny, chytry, zabobonny. Sceny Kreczetnikowa z Branickim, którego grał p. Kaczmarski, należą do najbardziej udanych w onegdajszej premjerze.

Reżyserja grup i scen zbiorowych nadzwyczaj staranna; dbałość reżysera widoczna również w odtworzeniu pomniejszych ról, które były obsadzone następująco: Kazimierz Pułaski (Śliwiński), Starościc (Pośpielowski), Rabin (Berski), Towarzysz pancerny (Szpiganowicz), Adjutanci (Jaśkiewicz, Przystawski), Bojwił (Ptaszkiewicz), Ksiądz Przełożony (Lewicki).

Dzieło Słowackiego w inscenizacji lwowskiej powinno wzbudzić zaciekawienie i uznanie najszerszych kół społeczeństwa.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Wiadomości bieżące

21
marca 1936

Sobota

Benedykta
Jutro: Katarzyny
Wschód słońca 5·38
Zachód „ 17·50

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu" — występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

Niedziela, dnia 22 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 6. Ceny najniższe. „Przygoda w Grand Hotelu" — występ Janiny Kulczyckiej.

Niedziela, dnia 22 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 10. „Peer Gynt".

Poniedziałek, dnia 23 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu" — występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

Wtorek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 13. „Ksiądz Marek".

Środa, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu" — występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego. Kupony „Abo" nieważne!

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, dnia 21 b. m. — nieczynny.

Niedziela, dnia 22 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

Poniedziałek, dnia 23 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

Wtorek, dnia 24 b. m. — nieczynny.

Środa, dnia 25 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Czarne Róże" z Liljaną Harvey.
ATLANTIC: „Kapitan Blood" (Olivia Häviland oraz Errol Flynn).
CASINO: Wallace Beery „Zapomniany człowiek".
CHIMERA: „Złotowłosy Brzdąc" — z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Śluby ułańskie" oraz rewja „Parada Lotników".
GRAŻYNA: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Pepi" (Im weissen Rössl) i cudowna kolorowa groteska p. t. „Urwisy wodne".
MARYSIEŃKA: „Ziemia Obiecana" i „Schir - Haschirim".
MUZA: „Epizod".
PALACE: „Dawid Copperfield" — Freddie Bartholomew, Maureen O'Sullivan, Madge Evans, Barrymore.
PAN: „Jego wielka miłość" z Stefanem Jaraczem.
PAX: „Malowana zasłona" z Gretą Garbo i groteska kolorowa.
RAJ: Józef Schmidt „Sprzedany głos".
STYLOWY „Burza nad światem" oraz rewja.
ŚWIT: „42-ga Ulica" i „Skradziono człowieka" z Lili Damitą.
TON: „Całe miasto o tem mówi".
UCIECHA: „Gra o kobietę" i rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki 5.
TAK WYGLĄDA NOWA JEROZOLIMA W ROKU 1935.

— **TEATR WIELKI:** Dziś 21 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem pierwsze z ostatnich przedstawień operetki Pawła Abrahama „Bal w Savoyu" z Janiną Kulczycką i Kazimierzem Dembowskim oraz pp. Wilińską, Jaśkiewiczem, Pietraszkiewiczem i Więckowskim.

— **TEATR ROZMAITOŚCI:** Dziś nieczynny. Jutro w niedzielę, „Trafika Pani Generałowej".

— **NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH:** W niedzielę, 22-go, trzy przedstawienia. Oba Teatry czynne. W Teatrze Wielkim: o godz. 3.30 „Przygoda w Grand Hotelu", operetka z Janiną Kulczycką. — Wieczorem „Peer Gynt" Ibsena. — W Teatrze Rozmaitości: wieczorem „Trafika Pani Generałowej".

— **JUŻ W NASTĘPNYM TYGODNIU NOWA PREMJERA:** Zapowiedziana oddawna sensacyjna sztuka Niewiarowicza i Otockiego: „Korespondent Wasz donosi". Aktualny reportaż z ostatnich wydarzeń afrykańskich, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego już w końcu następnego tygodnia. Rolę główną kreuje T. Białoszczyński. Reżyseruje znany z interesujących inscenizacyj Bronisław Dąbrowski.

Kościoły płoną w Madrycie



Kościół San Luis w Madrycie, podpa lony przez komunistów.

PORADY PRAWNE

KIEDY PRACOWNIK UMYSŁOWY NABYWA PRAWO DO URLOPU. W myśl art. 2 ustawy o urlopach z 1922 roku „wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, a po rocznej, jednomiesięczny". — Sąd Najwyższy stwierdził, że artykuł powyższy należy rozumieć w ten sposób, że jedynie dla uzyskania pierwszego urlopu miesięcznego potrzebna jest roczna nieprzerwana praca w danem przedsiębiorstwie. W następnych zaś latach pracy, w tem samem przedsiębiorstwie lub instytucji pracownikowi, który nabył już prawo do urlopów, należy się urlop i normalne wynagrodzenie za czas urlopu w każdym roku kalendarzowym (bez względu na ilość miesięcy przepracowanych). Stwierdzenie to ważne jest dla osób, którym wymówiono w pierwszych miesiącach r. b., a które nie wykorzystały jeszcze urlopów za r. 1936.

CZY SAMO ZALEGANIE Z DWIEMA RATAMI KOMORNEGO UZASADNIA EKSMISJĘ. Sąd grodzki rozpatrywał spór pomiędzy gospodarzem nieruchomości, a jednym z lokatorów. Gospodarz zażądał eksmisji, twierdząc, że lokator zalega z dwiema ratami komornego. Lokator wykazał się przekazem pocztowym, z którego wynikało, że zapłacił on zaległe komorne w połowie miesiąca. Sąd, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego, uznał, że dla ważnej przyczyny wypowiedzenia najmu nie wystarcza samo zaleganie z dwiema ratami komornego. Lokator musi zalegać z dwiema ratami po upomnieniu i nie zapłacić ich w najbliższym terminie płatności, następującym po upomnieniu. Wobec tego zaś, że zostało stwierdzone, iż lokator zapłacił komorne przed pierwszym następnego miesiąca, sąd powództwo oddalił.

— **ADA SARI ŚPIEWA W POLSKIEM RADJO.** Ada Sari, jedna z najlepszych polskich śpiewaczek, posiada sławę nietylko w Polsce, ale i zagranicą, choćby jako stała śpiewaczka medjolańskiej Scali. Artystka ta wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja dziś w sobotę o godz. 22.00. W programie koncertu arje operowe, pieśni Rachmaninowa i Regera.

— **„WESOŁA SYRENA".** Wesoła Syrena powtórzy dziś w sobotę o godz. 21.30 skecz p. t. „Uprzejmy człowiek", główną rolę kreuje Jan Kurnakowicz — wujaszek z kresów, który poraz pierwszy przyjechał do stolicy.

— **OSTRZEŻENIE.** X. M. Rękas, kierownik Dzieła Apostolstwa Chorych i Akcji „Radjo dla chorych" (adres: Lwów, ulica Fredry 3 lub Batorego 6) zawiadamia, że nikomu nie wydawał ani nie wydaje żadnych upoważnień do zawierania w imieniu Apostolstwa lub „Radja dla chorych" jakichkolwiek umów i zobowiązań handlowych, zbierania ofiar i t. p. We wszelkich sprawach prosimy zwracać się bezpośrednio pod wyżej wskazanym adresem.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA** z listopada 1918 roku, zawiadamia wszystkich członków Związku, że w niedzielę dnia 29 marca 1936 r. odbędzie się Walne Zgromadzenie Z. O. L. (godzina 11-ta rano) w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej. — Nadmieniamy przytem, że prawo wstępu mają tylko ci członkowie, którzy nie zalegają z wkładkami członkowskiemi ponad 6 miesięcy.

— **TWÓRCZOŚĆ EWY SZELBURG - ZAREMBINY,** autorki „Wędrówek Joanny", powieści, należącej do najpoczytniejszych książek polskich ostatniej doby, będzie tematem 79. Wieczoru Dyskusyjnego, Zawodowego Związku Literatów Polskich, który się odbędzie w poniedziałek, dnia 23 b. m. godz. 19 w parterowej sali Kasyna i Koła Liter. - Artyst. Dyskusję zagai prof. Seweryn Przybylski. Wstęp wolny.

— **MAŁOPOLSKIE TOW. OGRODNICZE** urządza dnia 22 b. m. t. j. w niedzielę o godzinie 17-tej w sali posiedzeń Izby Rolniczej, ul. Kopernika 20, bezpłatny odczyt, który wygłosi p. inż. Marja Zagajewska — „Nawozy i nawożenie ogrodów". Po odczycie nastąpi rozdanie roślin. Na odczyt M. T. O. uprzejmie zaprasza wszystkich P. T. Członków i Sympatyków.

— **ZWIĄZEK B. UCZENIC ZAKŁADÓW IM. ZOFJI STRZAŁKOWSKIEJ** zawiadamia, że we wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 6-tej popoł. punktualnie, w sali przy ul. Zielonej 22 — odbędzie się miesięczna herbatka z referatem Dr. Łucji Charewiczowej „O polskiem czasopiśmiennictwie kobiet". Uprasza się o jak najliczniejszy udział członkiń. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **PRZEDSTAWIENIE NA ŁYCZAKOWIE.** W sali Sokoła IV. (ul. Łyczakowska 99), Salezjańskie Oratorjum im. św. Jana Bosko, odegra w niedzielę, 22 b. m. przepiękny dramat religijny w 5 aktach z czasów prześladowania chrześcijan za ces. Decjusza p. t. „Wenancjusz". — Orkiestra pod batutą prof. J. Gogolewskiego, początek przedstawienia punktualnie o godz. 7-mej wieczorem. Bilety do nabycia wcześniej w aptece p. Błądzińskiego (Łyczakowska 57).

— **„PUSZCZA BIAŁOWIESKA".** Pod tym tytułem wygłosi odczyt z obrazami świetlnemi Inż. Roman Jasiński z Białowieży, w sobotę dnia 21 marca b. r. w Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem przy ul. Bourlarda 5, I. p. o godz. 19.30. — Wprowadzeni goście mile widziani.

— **POLSKIE TOW. MATEMATYCZNE.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 20.15, Uniwersytet, Mikołaja l. 4.

— **LWOWSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE.** Tylko do niedzieli 22-go b. m. włącznie, otwarta będzie XVI. Doroczna Wystawa Fotografiki Polskiej, mieszcząca się w Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie, ul. Hetmańska L. 20. — na co zwraca się uwagę tych wszystkich, którzy dotąd jej nie zwiedzili.

— **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** w lokalu własnym przy ul. Batorego 38, urządza Wystawę robót, wykonanych przez członkinie Związku. Wystawa czynna będzie w niedzielę, dnia 22 marca, od godz. 10—15, oraz w poniedziałek od godz. 10—19.

— **ZARZĄD 2-go KOŁA ZW. REZERWISTÓW** we Lwowie (plac Gołuchowskich 1) — w ramach wychowania fizycznego organizuje — kluby sportowe jak: lekkoatletyczny i szermierki — pod kierownictwem wybitnych fachowych instruktorów i wielokrotnych mistrzów, danych sportów. — Zgłoszenia współudziału od członków Zw. Rezerwistów przyjmuje Referent Wychowania Obywatelskiego i Fizycznego tylko na piśmie, skierowane do Sekretarjatu Koła 2-go Z. Rez. we Lwowie, plac Gołuchowskich 1.

— **ROCZNICA REWOLUCJI WĘGIERSKIEJ.** Dnia 16 b. m. odbyła się z inicjatywy Tow. Polsko - Węgierskiego we Lwowie, w sali Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie, uroczysta akademja z okazji węgierskiego święta narodowego. Po odegraniu hymnów polskiego i węgierskiego przez orkiestrę 19 p. p. O. L. zagaił zebranie pięknem przemówieniem wiceprezes Towarzystwa prof. U. J. K. Dr. Bulanda, poczem zabrał głos prof. U. J. K. Dr. Czesław Nanke. W doskonale opracowanym wykładzie, omówił prelegent misję dziejową narodu i państwa węgierskiego. Podkreślił on znaczenie narodu węgierskiego jako strażnika kultury zachodniej na rubieży dwóch kultur, bizantyńskiej i zachodnio - europejskiej, a szczególnie rolę, jaką odegrał naród węgierski po najeździe tureckim. Szczególnie interesujące były wywody autora na temat politycznego znaczenia klęski pod Warną.

Ciekawy swój odczyt zakończył prelegent paralelą między dziejami polskiemi i węgierskiemi. Licznie zebrana publiczność, wśród której zauważyliśmy konsula węgierskiego prof. Nowotnego, starostę grodzkiego Protassewicza, wicestarostę Kirschnera, dziękowała prelegentowi za piękny odczyt długotrwającemi oklaskami. Na zakończenie akademji wygłosił Wł. Paless, student U. J. K. znany wiersz Petöfiego „Powstań Węgrze" po węgiersku i w przekładzie polskim, poczem orkiestra odegrała pieśni węgierskie.

— **REPREZENTACYJNA WYSTAWA GRAFIKI HISZPAŃSKIEJ WE LWOWIE.** W ubiegłą niedzielę nastąpiło w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1, II. p.) uroczyste otwarcie reprezentacyjnej wystawy grafiki hiszpańskiej. Licznie zebraną publiczność powitał Prezes Towarzystwa Prof. Uniw. Dr. Bulanda, poczem konsul hiszpański Inż. Matzke Władysław, dziękując prezydjum Towarzystwa za urządzenie tej wystawy, otworzył ją.

Otwarcie zaszczycili swą obecnością Książę Lubomirski, JM. Rektor Czekanowski JM. Rektor Nadolski, PP. Minkiewiczowie, oraz reprezentanci prasy i liczne grono miłośników sztuki. Bardzo wysoki poziom techniki grafiki hiszpańskiej, czyni z niej istotną rewelację dla naszej publiczności. Poza grafiką, w salonie ogólnym biorą udział Barbecki Bolesław (wspaniałe portrety), Lem Władysław (pejzaże i martwe natury), Matzke Stanisław (portrety i pejzaże), nadto po kilka prac mają: Breitenwald, Erb, Krzewiński, Gdula, Seidman i Wyszatycka.

W niedzielę, t. j. 22 marca b. r. o godzinie 12-tej prof. Machniewicz Stan. wygłosi odczyt pod tytułem „Hiszpanja i jej kultura". Wstęp na wystawę, uprawnia do wejścia na odczyt. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15-tej popołudniu.

— **W. ZGROMADZENIE ODDZIAŁU LWOWSKIEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.** Dnia 14 b. m. w sali Stowarzyszenia „Gwiazda", odbyło się pod przewodnictwem p. Piaseckiego Walne Zgromadzenie Oddziału Lwowskiego P. C. K. przy znacznej frekwencji członków.

Na wstępie zabrał głos Delegat Okręgu Lwowskiego P. C. K. Płk. Dr. Kończacki Andrzej, który podniósł zasługi Oddziału Lwowskiego P. C. K. z dokonanej pracy w okresie sprawozdawczym, składając równocześnie podziękowanie za tak owocną pracę Oddziału Prezesowi Dr. Szumskiemu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad, złożono hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego przez 1 minutowe milczenie, poczem Prezes Oddziału Dr. Jan Szumski, złożył szczegółowe sprawozdanie z rocznej działalności Oddziału, wykazujące w szerokich dziedzinach pracy czerwonokrzyskiej znaczne postępy i dorobek.

W dalszym ciągu Komisja Rewizyjna przedstawiła wyniki z przeprowadzonych w ciągu roku kilkakrotnych lustracyj Oddziału, stawiając w końcu wyrażenie uznania i podziękowania za owocną działalność, co Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie przez aklamację.

Następnie dokonano wyboru nowych władz Oddziału i uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1936.

— **JEDZIEMY DO LWOWA.** Najbliższa niedziela zgromadzi wszystkich we Lwowie pociągami popularnemi, które organizuje Dyrekcja kolejowa i Liga Popierania Turystyki, celem umożliwienia najszerszym sferom publiczności poznania Lwowa i odwiedzenia teatrów.

Pociągi popularne odjadą ze Stanisławowa (bilet 5.60), Tarnopola (6.20), Złoczowa (3.60), Stryja (3.80), Zagłębia Naftowego (5.60) i Przemyśla (bilet 4.60). Przyjazd do Lwowa w godzinach porannych, odjazd późnym wieczorem. Bilety są już do nabycia w stacjach kolejowych i w biurach podróży Orbisu.

Dla ułatwienia organizacji, prosimy o najrychlejszy zakup biletów.

— **UWAGI DO ROZKŁADÓW KOLEJOWYCH.** W celu uregulowania terminów nadsyłania przez ogół publiczności wniosków, reklamacyj i podań, dotyczących się pożądanych zmian w rozkładach jazdy pociągów pasażerskich, Ministerstwo Komunikacji ustala następujące terminy nadsyłania tych wniosków do Dyrekcyj Okręgowych Kolei Państwowych, oraz do Ministerstwa Komunikacji, Departament Ruchu odnośnie poszczególnych okresów ważności rozkładów jazdy, wnioski: o komunikacji międzynarodowej do dnia 1 sierpnia każdego roku, — o komunikacji dalekobieżnej krajowej do dnia 1. września na okres letni roku przyszłego, do dnia 1-go czerwca na okres jesienny i do dnia 1-go października na okres zimowy roku bieżącego, — o komunikacji lokalnej i podmiejskiej do dnia 1 lutego na okres letni, do dnia 15 lipca na okres jesienny i do dnia 15 września na okres zimowy roku bieżącego.

— **DYREKCJA OKR. KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE** zawiadamia, że z powodu niekorzystnych warunków śnieżnych, odwołuje na dzień 22 marca b. r. następujące pociągi narciarskie:

Pociąg Nr. 1735 między Lwowem i Ławocznem (Lwów odejście 6.50, Ławoczne przyjście 9.47), oraz z powrotem pociąg Nr. 1732 (Ławoczne odejście 16.28, Lwów przyjście 21.42).

Pociąg Nr. 1737 między Stryjem i Ławocznem (Stryj odejście 6.05, Ławoczne przyjście 7.50).

Pociąg Nr. 2119 między Przemyślem i Siankami (Przemyśl odejście 6.03, Sianki przyjście 10.09) i z powrotem pociąg Nr. 2120 (Sianki odejście 20.40, Przemyśl przyjście 0.18).

Ponadto odwołuje się wagon bezpośredni Warszawa — Rozłucz — Sianki 2 i 3 klasy w pociągach Nr. 101/2119 (Warszawa odejście 21 marca b. r. o godz. 23.05, Sianki przyjście 22 marca b. r. o godz. 10.09) i z powrotem w pociągach Nr. 2120/102 (Sianki odejście 22 marca b. r. o godz. 20.40, Warszawa przyjście 23 marca b. r. o godz. 7.34).

Rada Miejska przyjęła rezygnację p. Drojanowskiego

Radni polscy opuszczają salę obrad

(—) Wczoraj na godzinę 7-mą wieczorem zwołane zostało po długiej przerwie posiedzenie lwowskiej Rady Miejskiej, któremu przewodniczył p. o. prezydenta Dr. Ostrowski. Na wstępie prezydent podał do wiadomości, że w miejsce radnego inż. Łaguny, który objął urząd w Warszawie, wszedł do Rady p. Stawniczy. Skolei oddał Dr. Ostrowski hołd cieniom długoletniego członka Rady m. Lwowa śp. prof. Dr. Stanisława Zakrzewskiego.

Na porządku dziennym znalazł się wniosek prof. Dr. Bigi i tow., dotyczący ustaw samorządowych, będących obecnie na warsztacie sejmowym. Po uchwaleniu nagłości wniosku referent prof. Bigo usprawiedliwia opóźnienie przez Radę Miejską wymienionego wniosku, co spowodowane zostało przez niezwoływanie Rady. W referacie swym podkreśla prof. Bigo, że w przedłożonym projekcie ustawy samorządowej nie zostały zabezpieczone prawa samorządu i urzędników samorządowych, oraz ich kompetencje. Projekt ustawy zmienia formy instytucyj ławników, wprowadza nowelizację w stosunkach urzędników w ich sytuacji prawnej i emerytalnej, obciążając finanse samorządów. W dyskusji nad referatem zabrał głos inż. Hausner, poruszając sprawę t. zw. emerytów zaborczych i ich zdobytych praw.

Wniosek atakujący projekt ustawy o samorządach został przyjęty jednomyślnie.

Skolei przystąpiono do szeregu spraw, dotyczących kupna parcel, ich zamiany, gwarancji Gminy dla pożyczki, sprawy przyjęcia przez Gminę 100.000 zł. na poczet bezzwrotnej zapomogi z Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, zabudowania Stillerówki, regulaminu schronisk dla bezdomnych rodzin i zmiany w statucie II-go Funduszu Emerytalnego pracowników miejskich. Ten ostatni punkt referował prof. Bigo. Radny Skalak sprzeciwił się projektowi zmiany statutu, gdyż uważa, że godzi on w interesy pracowników i dobrze przez nich nabytych praw. Niestety wniosek referenta został przyjęty większością głosów.

Po wyczerpaniu jawnego porządku dziennego przystąpiono do posiedzenia tajnego. Między innemi znalazła się sprawa rezygnacji p. Drojanowskiego. Prezydent dr. Ostrowski odczytał pismo p. Drojanowskiego, zgłaszające rezygnację, co przyjęto do wiadomości. W grupie interpelacyj znalazła się sprawa odrębnego statutu dla miasta Lwowa na mocy ustawy. Interpelację wniósł r. dr. Janelli i tow. Radny dr. Janelli wniósł również interpelację w sprawie stanu szkół we Lwowie. Do interpelacji tej powrócimy osobno.

Na dalszym porządku interpelacyj znalazła się interpelacja r. dr. Schmoraka i tow. z Klubu żydowskiego w związku z przemianowaniem ulicy imieniem śp. bryg. Czesława Mączyńskiego. **Zaledwie jednak zaczęto odczytywać tę interpelację, radni polscy gremjalnie opuścili salę obrad Rady.** Na interpelację r. dr. Bigi prezydent dr. Ostrowski stwierdził brak kompletu i posiedzenie Rady Miejskiej zamknął.

Wczorajsze posiedzenie Rady było więc ostatecznym aktem przyjęcia rezygnacji p. Drojanowskiego z prezydentury m. Lwowa.

Dziś o godz. 12-ej w myśl zresztą okólnika ratuszowego pożegnają p. Drojanowskiego urzędnicy miejscy, a na wieczór godz. 6-ta naznaczone zostało pożegnalne posiedzenie Rady Miejskiej — ostatni łabędzi śpiew dla byłego prezydenta na ratuszu lwowskim.

Sprawa usprawnienia komunikacji szosowej w woj. tarnopolskiem

W dniach 17 i 18 bm. odbył się w Tarnopolu zjazd kierowników powiatowych zarządów drogowych z obszaru województwa tarnopolskiego. W zjeździe wziął udział p. wojewoda tarnopolski Dziewałtowski Gintowt, który zjazd zagaił oraz wicewoj. p. Niepokulczycki.

P. wojewoda Dziewałtowski Gintowt w przemówieniu podniósł szereg postulatów drogowych, stwierdzając zarazem, że mimo uszczuplenia kredytów, stan dróg w województwie tarnopolskiem nie pogorszył się, lecz przeciwnie uległ pewnej poprawie. Również zwrócił p. Wojewoda uwagę na konieczność wykorzystywania świadczeń za zaległości podatkowe, na racjonalną organizację szarwarków, które odpowiednio stosowane mogą oddać wielkie korzyści ,dalej na brukowanie dróg gminnych w obrębie osiedli i na wykorzystanie w tym celu posiadanych w wielu gminach kamieniołomów o materjale odpowiedniej twardości i wreszcie wezwał zebranych do intensywnej pracy w nowym sezonie budowlanym.

Następnie przemawiał naczelnik Wydziału komunikacyjno-budowlanego Urzędu Wojewódzkiego inż. Burgielski, zwracając szczególną uwagę na należyte utrzymanie istniejących dróg bitych, konieczność stopniowej przebudowy jezdni dróg bitych, o intensywnym ruchu na jezdnie nowoczesne, t. zw. ulepszone, konieczność budowy nowych dróg bitych i ulepszenia istniejących dróg gruntowych, oraz na racjonalne metody pracy w gospodarce drogowej.

Kierownik oddziału drogowego w Urzędzie Wojewódzkim inż. Przewirski podał szczegółowe wskazówki do programu robót na rok 1936-37, inspektor drogowy inż. Hirschberg scharakteryzował gospodarkę drogową w latach 1933-34 i 1934-35, a kierownik oddziału budowlanego inż. Smoluchowski wygłosił referat o nadzorze nad budownictwem prywatnem oraz omówił sprawy odwołań budowlanych.

Po tych referatach poszczególni kierownicy składali sprawozdania ze swojej działalności w ubiegłym roku gospodarczym, co wyczerpało porządek obrad pierwszego dnia.

Drugi dzień zjazdu poświęcony był na szczegółowe omówienie programu robót w roku budżetowym 1936-37 z poszczególnymi kierownikami pow. zarządów drogowych, poczem p. Wojewoda zamknął zjazd, życząc pomyślnych wyników przyszłych prac, do czego obrady zjazdu niewątpliwie walnie się przyczynią i będą stanowić podstawę dla zdrowej inicjatywy.

Zdarzenia i wypadki

Z KRYMINALNEJ KRONIKI

(a) Wieczorny raport policyjny donosi o sprzeniewieniu, dokonanem na szkodę Mojżesza Weinreba (ul. Kuszewicza l. 12) przez Kiwę Donnera, który pobrał od Weinreba cztery kilimy wartości 224 zł. celem rozsprzedaży i uzyskaną gotówkę sprzeniewierzył. — Florentyna Łyszczkówna, zakonnica, zajęta w Bursie im. Torosiewicza (ul. Skarbowska l. 21) doniosła, iż z pokoju służbowego skradziono garderobę wartości kilkuset zł.

WYPAD WŁAMYWACZY Z PODZIEMIA

(a) Coraz częściej włamywacze z kanałowego podziemia organizują swe przestępcze wypady na upatrzone biura i magazyny firm handlowych. Przez długi czas podziemia tchnęły ciszą i tylko raz na kilka lat włamywacze zapuszczali się w podziemne labirynty, aby z ich poprowadzić atak na cudzą własność. W ostatnich tygodniach coraz częściej prowadzone są wypady z podziemia wylotami kanałów. W zeszłym tygodniu dwaj włamywacze z Pohulanki kanałem podeszli aż pod magazyn towarów żelaznych Paszandy przy ul. Zyblikiewicza.

Nowy atak z podziemia poprowadzony został ubiegłej nocy. Dwaj włamywacze kanałem przedostali się aż do rynku, gdzie włamali się do sklepu z towarami spożywczemi Markiewicza w kamienicy rynkowej nr. 42. Podkopem wtargneli do wnętrza sklepu, poczem towary w workach usiłowali unieść kanałem.

W tej chwili znaleźli się o godz. 3-ej nad ranem w sytuacji wielce nieprzyjemnej. O tej bowiem porze dwaj wywiadowcy z „sekcji kanałowej", odpowiednio wyekwipowani, przeprowadzali kontrolę kanałów i natknęli się na obu włamywaczy. W pościgu przytrzymali notowanego włamywacza, Włodzimierza Bobelę, objuczonego workiem ze skradzionemi towarami, drugi przestępca zbiegł bez śladu, i nie zatrzymał się pomimo, iż wywiadowcy oddali do niego kilka strzałów. Dzięki energji wywiadowców firma nie poniosła żadnej straty. Bobela odstawiony został do aresztów policyjnych, gdzie już wielokrotnie przebywał.

WIELKIE WŁAMANIE W ZŁOCZOWIE

(a) Nieznani sprawcy włamali się onegdaj w godzinach wieczornych do mieszkania Leji Auerbach w Złoczowie i skradli na jej szkodę 1600 dolarów amerykańskich w banknotach, męski złoty zegarek marki „Schaffhausen" z łańcuszkiem, parę kolczyków brylantowych w oprawie złoto-platynowej, pierścień z dużym brylantem oraz znaczniejszą ilość monet złotych niemieckich, austrjackich, francuskich, włoskich i rubli rosyjskich. Włamywacze z tym ogromnym łupem zbiegli bez śladu. Prawdopodobnie pochodzili z poza Złoczowa.

DRUGIE WIELKIE WŁAMANIE DO TEGO SAMEGO SKLEPU

(a) Sklep z towarami spożywczemi braci Gruder przy ul. Ormiańskiej l. 3, już po raz wtóry w niedługim czasie zaatakowany został przez nieznaną szajkę włamywaczy. Gdy w zeszłym tygodniu przygotowali już do wyniesienia łup, przedstawiający wartość 6.000 zł. i wynieść go nie mogli, gdyż spłoszeni, w ucieczce szukali wyjścia z niebezpiecznej sytuacji, w jakiej znaleźli się, — wczorajszej nocy prawdopodobnie ci sami sprawcy ponowili atak i uwieńczyli go pełnem powodzeniem. Łup, z jakim uszli przedstawiał wartość kilku tysięcy złotych.

———

(a) **WYDALENIE SIĘ UCZNIA.** Kazimierz Witkowski (ul. Mączna 21) zawiadomił policję, iż syn jego, Stanisław, liczący 11 lat, uczeń szkoły powszechnej im. Zimorowicza, wyszedł do szkoły jeszcze w dniu 14 bm. i dotychczas nie powrócił.

(a) **WŁAMANIE DO WYSTAWY SKLEPOWEJ.** O godz. 6-tej wieczorem nieznany sprawca włamał się do wystawy sklepowej firmy Zygmunta Kagana przy ul. Rzeźnickiej l. 9 i skradł rozmaite tekstylja wartości kilkuset zł.

Kombatanci przeciwko oszczerstwom „Czasu"

Dowiadujemy się, że Federacja Zw. Obrońców Ojczyzny zwołuje na sobotę konferencję organizacyj kombatanckich w sprawie oszczerczego artykułu „Czasu", skierowanego przeciwko społeczeństwu polskiemu Wschodniej Małopolski.

Na konferencji tej podjęte zostaną odpowiednie rezolucje.

Sprawę oszczerczego artykułu omówił „Dziennik Polski" przed kilku dniami, dając wyraz oburzeniu całej opinji publicznej

Ze Stanisławowa

KONFERENCJA STAROSTÓW Z WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO. Pod przewodnictwem wojew. Starzyńskiego odbyła się w naszem mieście konferencja starostów powiatowych z woj. stanisławowskiego, na której p. wojewoda zapoznał się z najaktualniejszemi potrzebami z terenu województwa. Pozatem na konferencji tej omawiano sprawy gospodarcze i organizacyjne.

OBŁAWA W MIEŚCIE. Onegdaj organa PP. przeprowadziły wieczorem obławę w Stanisławowie, w wyniku której przytrzymano 15 osób pod zarzutem kradzieży. Częste obławy w naszem mieście niewątpliwie przyczynią się do oczyszczenia miasta z niepożądanego elementu.

Ze sportu

Turniej szermierczy o mistrzostwo Lwowa

Turniej szermierczy o mistrzostwo m. Lwowa na rok 1936, zapowiada się bardzo dobrze. W sobotę 21 i w niedzielę 22 b. m. ujrzymy na planszach, ustawionych w hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5, najlepszych szermierzy polskich, gdyż turniej o mistrzostwo Lwowa, będzie zarazem 6-tą eliminacją przedolimpijską. Lista zgłoszeń została już zamknięta. Figurują na niej zawodnicy: z P. K. S. Katowice (6), I Śl. K. S. Katowice (2), K. S. Warszawianka Warszawa (5), P. K. S. Warszawa (3), AZS Warszawa (5), WKS Łódź (4), Klub Szermierczy Lwów (3) i Pogoń Lwów (8). W sumie do turnieju na szable stanie 36 zawodników, na szpady 22, i na florety stoczy walkę 8 pań. — Spotkania odbywać się będą w oba dnie od godz. 9 rano, finały w niedzielę popołudniu o 16-tej.

Turniej o mistrzostwo Lwowa odbędzie się pod protektoratem JWPP. Generałostwa K. Fabrycych, a w skład Komitetu Honorowego wchodzą JWPP.: gen. inż. Aleksander Litwinowicz d-ca O. K. VI, Stan. Zubrzycki wiceprezes Sądu Apel., ppułk. dypl. Szymon Kocur, kier. Okr. Urz. W. F., dr. Nowak - Przygodzki przew. Miej. Kom. W. F. i star. Kazimierz Protaszewicz prezes L. K. S. „Pogoń".

Ceny wstępów są następujące: na cały turniej, siedzące miejsce — 2 zł., jednorazowo 1 zł., stojące 30 gr., dla młodzieży dwu wyższych klas gimn., oraz dla członków L. K. S. „Pogoń" — organizatora tej imprezy — wstęp wolny.

KŁOPOTY P. Z. P. N. Z TERMINARZEM MECZÓW MIĘDZYPAŃSTWOWYCH

Program wiosennych spotkań międzypaństwowych w piłce nożnej, ciągle jeszcze nie jest ustalony.

Obecnie zwróciła się do PZPN Łotwa, z propozycją rozegrania zawodów w Rydze w czerwcu lub lipcu. Łotysze mają wziąć udział w Olimpjadzie, trenerem ich będzie słynny Schaffer, sześć tygodni spędzą na obozie w Budapeszcie i mecz z Polską traktują spewnością jako ostatnią próbę przed Berlinem.

PZPN wstrzymuje się jeszcze z odpowiedzią, czeka bowiem na ułożenie kalendarza innych spotkań, ponieważ do Rygi może pojechać tylko druga reprezentacja w dniu innego spotkania międzypaństwowego.

Zasadniczo na sezon wiosenny nie zakontraktowano jeszcze ani jednego spotkania. PZPN pertraktuje z Austrją i stara się o przełożenie z jesieni spotkań z Danją i Rumunją. Od zainteresowanych Związków brak jednak odpowiedzi. Ma się również odbyć mecz sparringowy Liga Polska — Liga Holenderska.

Projektowany na 3 maja mecz z ligą węgierską, nie dojdzie do skutku, gdyż po zerwaniu w ostatniej chwili meczu Kraków — Budapeszt, związki nasze nie będą zabiegały o urządzenie tego spotkania.

PRENN TRENEREM POLSKICH TENISISTÓW

Kapitan sportowy Polsk. Zw. Lawn-tenisowego radca Olchowicz, otrzymał niedawno od zamieszkałego stale w Anglji słynnego tenisisty Daniela Prenn'a list, w którym zawiadamia on, że w końcu kwietnia będzie bawił w sprawach zawodowych i rodzinnych w Polsce i chętnie gotów jest grać z czołowymi tenisistami polskimi.

Wobec takiego oświadczenia świetnego teoretyka i zawodnika, jakim jest Prenn, kapitan sportowy, w porozumieniu z zarządem PZLT doszli do przeświadczenia, że przyjazd Prenna i jego chęć współpracy z graczami polskimi byłaby bardzo pożyteczną; wysłano też do Prenna pismo, że chętnie z tej współpracy skorzystają. Sprawa ta zostanie przypuszczalnie już w przyszłym tygodniu załatwiona.

Zaznaczyć jednak należy, że Prenn nie będzie trenerem naszych graczy, lecz jedynie partnerem podczas treningów.

Ze względu na wysokie wartości techniczne i taktyczne Prenna, decyzji PZLT należy całkowicie przyklasnąć.

SĘDZIOWIE ŁÓDZCY ZAMIERZAJĄ BOJKOTOWAĆ P. Z. P. N.

Łódzcy sędziowie piłkarscy zajęli jednolity front, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko zniesieniu autonomji PKS-u i stworzeniu przy PZPN. wydziału spraw sędziowskich. Przy tej okazji wszyscy sędziowie łódzcy podpisali deklaracje, zobowiązując się przez to do bojkotowania zawodów piłkarskich w razie, gdyby PZPN, przeprowadził zamierzoną reformę.

W NIEDZIELĘ MECZ PŁYWACKI A. Z. S. — LECHJA

W niedzielę, o godzinie 19-tej, na krytej pływalni przy ul. Jabłonowskich, odbędzie się międzyklubowy mecz pływacki A. Z. S. — Lechja.

BIEG NA PRZEŁAJ LECHJI

L. K. S. Lechja organizuje w dniu 22-go marca 1936 r. o godzinie 10-tej doroczny wiosenny bieg na przełaj. Start i meta na boisku 40 p. p. Pohulanka. — Bieg odbędzie się w trzech konkurencjach, dla pań trasa około 1 klm., seniorów około 5 klm., juniorów około 3 klm. Zgłoszenia do biegu przed startem na boisku sportowem 40 p. p. (Pohulanka).

LECHJA — LWOWIANKA REKORD — HURAGAN

Zawody w piłce nożnej Lwowianka — Lechja, odbędą się w niedzielę, dnia 22 b. m. na boisku 40 p. p. przy ul. Kleparowskiej. Początek zawodów o godzinie 11-tej przedpołudniem. Lechja wystąpi tym razem w swym reprezentacyjnym składzie. — W przedmeczu, spotka się Rekord I z Huraganem. Rekord wystąpi z nowo-pozyskanymi zawodnikami.

———

JAPONJA GOTOWA ORGANIZOWAĆ ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Japoński komitet olimpijski oświadczył oficjalnie, że okolice Sapporo Hokkaido, położonej w najbardziej pewnej pod względem warunków śnieżnych części Japonji, mogą być terenem zimowych igrzysk olimpijskich w r. 1940 i organizacyjnie na rok ten mogą być całkowicie przygotowane, zarówno dla konkurencji narciarskich, jak łyżwiarskich i saneczkarskich.

SONJA HENIE W KARJERZE PROFESJONALNEJ

Sonja Henie podpisała wczoraj w Nowym Jorku kontrakt, w myśl którego odbędzie tournee pokazowe w Nowym Jorku i w 10 innych miastach amerykańskich. Kontrakt ten przynieść ma mistrzyni olimpijskiej fantastyczny dochód powyżej 100 tysięcy dolarów, i definitywnie przenosi ją w szeregi zawodowców.

Jednocześnie Sonja Henie podpisała już kontrakt z wytwórnią filmową Metro Goldwyn Mayer.

W rozmowie z przedstawicielami prasy, Sonja Henie oświadczyła m. in. co następuje:

„Oddawna marzyłam o tem, aby stać się aktorką filmową. Mogę odegrać jako łyżwiarka taką rolę w filmie, jaką odegrał jako tancerz Fred Astaire. Próbne zdjęcia filmowe, dokonane będą w połowie kwietnia bież. r. w Hollywood. Po nagraniu filmu pragnę dokonać wielkiej podróży sportowej, połączonej z pokazami na lodzie, poprzez Kanadę i kraje Europy.

W roku przyszłym ma być rozpisany w Europie turniej w jeździe figurowej na lodzie o „mistrzostwo otwarte", w którym zawodowcy uczestniczyć będą narówni z amatorami.

Ze swej strony nadmieniamy, że w Europie o „mistrzostwach otwartych" nic dotąd nie wiadomo, natomiast prawdopodobne jest, że plany takie na przyszły sezon zimowy posiada znany sportowy menager amerykański Jeff Dickson.

PREZES MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO W TOKJO

Przewodniczący międzynarodowego komitetu olimpijskiego, hr. Baillet - Latour, przybył we czwartek rano do Jokohamy.

W tym samym dniu rano, odbyła się wstępna konferencja prezesa M. K. Ol. z przedstawicielami japońskiego komitetu olimpijskiego i delegatami magistratu tokijskiego.

Pobyt w Japonji hr. Baillet - Latour pozostaje w związku z propozycją Japonji zorganizowania u siebie w r. 1940 igrzysk olimpijskich. Baillet - Latour obejrzeć ma urządzenia sportowe w Osaka i Tokjo, ażeby skonstatować czy Japonja dysponuje odpowiedniemi dla Igrzysk warunkami terenowemi.

Z Tarnopola

ZAKOŃCZENIE SENSACYJNEGO PROCESU W TARNOPOLU. Ciągnący się od dłuższego czasu proces przeciw b. referendarzowi U. W. w Tarnopolu E. Kopystjańskiemu, został dnia 14 bm. zakończony. Oskarżony, którego Trybunał uznał winnym zbrodni oszustwa i nadużycia władzy urzędowej, zasądzony został na łączną karę 5-letniego więzienia, złagodzonego na podstawie przepisów ustawy amnestyjnej do lat czterech, oraz na utratę praw publicznych i honorowych na przeciąg lat pięciu.

O WALKĘ Z PRZESTĘPSTWEM ULICZNEM W TARNOPOLU. Wysoki, trwający od kilku lat stan przestępczości ulicznej, na którego bodaj częściowe zmniejszenie nie czyni się niemal żadnych wysiłków, zrósł się z życiem naszego miasta tak ściśle, że nie zwraca się już nań prawie żadnej uwagi. Sprawa jest jednak rzeczywiście bardzo poważna. Cała dzielnica Doły, Rynek, Targowica to jeden obszar wzmożonego ostatnio działania szumowin. Codzienne niemal masakry nożownicze, rabunki, naciągania pomniejsze, oszukaństwa wszelkiego rodzaju i t. p. przybierają w dnie jarmarczne horendalne wprost rozmiary. Ofiarą jest okoliczny wieśniak. Sprawą tą odnośne czynniki muszą się zająć i to niezwłocznie i z większą niż dotychczas skrupulatnością i bezwzględnością.

ZEBRANIE URZĘDNIKÓW. Dn. 16 bm. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu w sali sesyjnej zebranie urzędników I i II kategorji władz adm. ogólnej, na którem p. wicewojewoda Hipolit Niepokulczycki wygłosił referat na temat „Uprawnienia administracji". Po referacie odbyła się dłuższa dyskusja.

ZAWODY PIŁKARSKIE. Dnia 15 bm. odbył si w Tarnopolu match piłki nożnej między drużynami „Kresy"— „Sokół". Wynik 2:1. Sędziował p. Burzycki.

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG. Dnia 13 bm. pociąg, zdążający z Tarnopola do Kopyczyniec najechał na torze kolejowym w km. 1-szym od Tarnopola na Bukowieckiego Feliksa, lat 50, zam. w Tarnopolu, ul. Korzeniowskiego 15, trudniącego się produkcjami sztuki magicznej. Wymieniony zdradzał objawy choroby umysłowej i zwierzał się już niejednokrotnie, iż popełni samobójstwo. Z położenia zwłok na torze wynika, że Bukowiecki popełnił właśnie samobójstwo.

Z Przemyśla

ZNOWU ZAGINIĘCIE. Stanisław Mosner, dwudziestoletni młodzieniec, wydalił się przed kilku dniami z domu swego stryja em. chorążego p. Jakóba Mosnera i znikł bez śladu. Koledzy zaginionego opowiadają, iż odgrażał się wobec nich, że idzie Włochom na pomoc przeciw dzikim Abisyńczykom. Policja czyni poszukiwania za zbiegiem, który na wojnę zaopatrzył się w rewolwer stryjowski, ubrał na siebie dwie pary spodni, pullower, wiatrówkę i płaszcz gabardinowy.

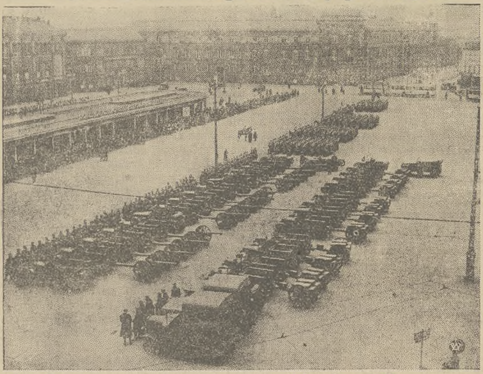
LWOWSKA WESOŁA FALA W PRZEMYŚLU. Z inicjatywy Koła Przysposobienia Wojskowego dla Kobiet, odbędzie się w drugiej połowie marca w sali Domu Robotniczego, Wieczór całego zespołu Lwowskiej Wesołej Fali z Tońkiem i Szczepkiem na czele. Przemyślanie z niecierpliwością oczekują tego atrakcyjnego wieczoru, gotując sympatycznym gościom serdeczne przyjęcie.

ZASYSTOWANY CZĘŚCIOWO WERDYKT SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Przedmiotem rozprawy przed tut. Sądem przysięgłych, była sprawa Hryńka Hadupiaka i Iwana Sobejki, oskarżonych o napad rabunkowy na Symchę i Goldę Weberów w Jaworowie. Bandyci ci w czasie napadu zrabowali pieniądze i garderobę, przyczem Hadupiak strzelił do Webera z rewolweru, raniąc go ciężko w bok. Poszkodowani w czasie rozprawy słuchani pod przysięgą, stwierdzili tożsamość oskarżonych, jako napastników. Oskarżeni zaprzeczali winy stanowczo. Sędziowie przysięgli potwierdzili winę obu oskarżonych, Trybunał atoli, pod przewodnictwem sso. Czernego zasystował uchwałę przysięgłych co do Hadupiaka i przekazał sprawę do następnej kadencji, Sobejkę zaś zasądził na 7 lat więzienia.

STRAJK WE FABRYCE „POLNA" dotychczas się nie zakończył. Do strajku przyłączyli się również pracownicy zajęci w odlewni. Pertraktacje ugodowe utknęły ze względu na nieustępliwe stanowisko obu stron.

REPERTUAR KIN: Casino: Uwodzicielka z Joan Crawford i Clarkiem Gable. — Olimpia: Znakomita operetka p. t. Promenada miłości. — Fotoplastikon: Brazylia.

Defilada francuskich garnizonów pogranicznych



Gen. Gamelin przybył do Strasburga, gdzie dokonał przeglądu wojsk w czasie defilady. Na zdjęciu przemarsz jednostek zmotoryzowanych.



SOBOTA, DNIA 21 MARCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.55 (Lw.) „Parę informacyj". — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Przegląd wydawnictw. 12.25 Koncert Orkiestry Kameralnej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw.) Koncert życzeń — (płyty). 14.30 Muzyka salonowa. 15.00 „U kowala" — epizod z powieści St. Grabińskiego. 15.15 „Nasz handel morski". 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert Tria Salonowego. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Słuchowisko dla dzieci p. t. — „Yo - yo - yo". 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Polacy na dalekich lądach i morzach". 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych roślin" — „Modrzew". — 17.50 „Mówmy o prowincji": — „Odpowiadamy naszym słuchaczom". — 18.00 Utwory na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu. — 18.20 Arje i pieśni w wykonaniu Józefa Korolkiewicza. 18.40 (Lw.) Silva Rerum. — 18.45 Gitary hawajskie. 19.00 (Lw.) „Migawki antropologiczne" wygłosi Dr. St. Zejmo-Żejmis. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Melodja za melodją" 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". — 21.00 „Audycja dla Polaków zagranicą": „Polscy laureaci Nobla". 21.30 „Wesoła Syrena": — „Uprzejmy człowiek". 22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka lekka i taneczna.

HUMOR

CO Z TEGO WYNIKA?

Nauczyciel opowiada dzieciom o spostrzegawczości. Jako przykład przytacza Newtona, który spostrzegłszy w ogrodzie spadające z drzewa jabłko, wysnuł wnioski, które stały się podstawą teorji ciążenia.

— Więc moje dzieci, czego uczy nas przykład Newtona? — kończy swe opowiadanie.

— Że gdyby Newton siedział w szkole, zamiast w ogrodzie pod jabłonią, to by nic mądrego nie wymyślił! — odpowiadają chłopcy chórem.

KŁOPOT

W restauracji siedzi młode małżeństwo. Przez salę przechodzi jakaś elegancka kobieta i uśmiecha się do męża.

— Kto to jest? — pyta żona.

— Ach, przestań kochanie z temi pytaniami i tak będę miał dość kłopotu, zanim jej wytłómaczę, kto ty jesteś...

POBŁAŻLIWY MĄŻ

Żona: — Nie zapominaj, że tylko mnie zawdzięczasz to, czem jesteś!...

Mąż: — Tak, to prawda, ale ja ci z tego powodu nie robię zarzutów.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

BRZUCHOWICE, willa piętrowa, parcela tysiąc sążni, blisko dworca, korzystnie do sprzedania. Telef. 262-97. 1325

PIANINO prawie nowe, sprzedam, lub zamienię. Piekarska 15, I. p. Bartoszewski. 1329

DOBERMAN rasowy, młody, tanio do sprzedania. pl. Dąbrowskiego 6. 1336

BZY SZCZEPIONE w pięknych odmianach po 1.20 zł. — 1.50, drzewka owocowe sprzedaje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, ul. Kopernika 20, tel. 200-88. 1306

BOESENDORFERA fortepian z angielską mechaniką, okazyjnie sprzedam. Kubessa, Rynek, 9. 1238

SPRZEDAM pianino marki zagranicznej, lustro, konsolę. — Nowy Świat 3, parter. 1340

BURAKI półcukrowe 100 kg. 44.— zł., 50 kg. 22.— zł., 25 kg. 12.— zł., wysyła majątek Bucniów, koło Tarnopola. 1345

NAUKA

PRZYGOTUJĘ do matury gimnazjalnej (małej lub dużej) pod gwarancją. Zgłoszenia do Administracji „Akademik". 1302

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

KUCHARKA starsza z długoletniemi świadectwami, pracowita, poszukuje posady, uczciwa, tylko dom katolicki we Lwowie. Listy M. F. do Admin. 1330

MASZYNOPIS. Strona 20 groszy. Potockiego 31, lewy parter. Telefon 209-52. 1287

FRYZJERKA, katoliczka, chodzi po domach ondulować po 50 groszy. B. Głowackiego 5, m. 10. 1282

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy **bezpłatnie.**

POKÓJ frontowy, umeblowany, osobne wejście. Sapiehy 9, m. 1. 1324

2 LUB 3 POKOJE, kuchnia do wynajęcia od 1 kwietnia. Wyspiańskiego 40. 1327

POKÓJ z użyciem kuchni, oddam za pożyczenie 500 zł. Listy do Dziennika Polskiego pod „Śródmieście". 1333

6 POKOJI, kuchnia, służbowy, komfort, II. p. Romanowicza 3. 1328

BOCZNA SAPIEHY Lwowskich Dzieci 36, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, bez podatku lokatorskiego, wskaże dozorca, telefon 231-69. 1334

ZIMOROWICZA 3, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia. Wiadomość telefon 264-88. 1335

6 POKOJI, komfort, na mieszkanie lub biura, tanio. Batorego 32. 1184

ATELIER Z POKOJEM, przedpokojem lub oddzielnie do wynajęcia. Romanowicza 11. 1300

5 i 3 POKOJE, kuchnia, komfort do wynajęcia. Romanowicza 11. 1299

4-POKOJOWE, komfortowe, mogące zastąpić 5, ewentualnie na biuro. Ujejskiego 6. 1343

5 POKOI, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1344

4 POKOJE z komfortem, Kadecka 6, do wynajęcia. 1339

RÓŻNE

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

PODATKI, odwołania, załatwia radca skarbu Baczyński, pl. Bernardyński 2. 1326

TANIO przyjmuję zgłoszenia wolnych mieszkań, udzielam wszelkich informacyj najmu mieszkań, przeprowadzki, kupno, sprzedaż. Zgłoszenia telefon 113-95. 1267

POTANIAŁY OBRAZY malarzy polskich. Dogodne warunki. Ramy, szyby i lustra, Lwów, Piłsudskiego 11, tel. 265-86. Okazicielowi niniejszego wycinka 5% opustu. 131

„CZYSTOŚĆ" odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telefon 259-17. 616

TOWARZYSTWO TERENOWE Ska z ogr. odp. we Lwowie na Walnem Zgromadzeniu, odbytem dnia 24. listopada 1935, obniżyło kapitał Zakładowy Spółki z kwoty Zł. 420.000.— do kwoty Zł. 29.820. Niniejszem wzywa Towarzystwo Terenowe Ska z ogr. odp. we Lwowie, po myśli art. 260. § 1. Kodeksu Handlowego wszystkich wierzycieli Spółki, aby o ile zgadzają się na tę obniżkę kapitału zakładowego, wnieśli swe sprzeciwy w terminie ustawowym. 641

Czytajcie „Dziennik Polski"

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. X.
Kierownik Okr. Urz. Budownictwa
Nr. 850 — 635/36/B.

Przetarg ofertowy

na roboty budowlane, instalacji elektrycznej i wod.-kan. ogłasza 10 Okr. Urząd Budownictwa w Przemyślu w dniach od 4—8-go kwietnia 1936 r.

Bliższe informacje dotyczące przetargu ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim", „Polsce Zbrojnej" oraz w „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim." 723

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. **W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.